

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.80

Na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(inzeraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w Ó w, ulica Chorążczyzmy 1. 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Nauka obu języków krajowych.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu jest sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich. Sprawozdawcą jest były minister oświaty Eksk. Małdeyski. Ze względu na ważność przedmiotu i ogólne zainteresowanie, jakie budzi — podajemy sprawozdanie to w streszczeniu.

Komisja zaczyna od przypomnienia, że zanim jeszcze centralny parlament zajął się konstytucyjnym sformułowaniem zasady dla sprawy narodowościowej w Austrii, Sejm idąc za inicjatywą posła Adama Potockiego, załatwił kwestję językową na polu szkół krajowych ustawą z dnia 22-go czerwca 1867 roku. Przytoczywszy główne postanowienia tej ustawy odnoszące się do szkół średnich, komisja szkolna w następujący sposób charakteryzuje istniejące przepisy:

W zasadzie uznane zostało prawo obywateli szczepów do kształcenia młodzieży w języku narodowym, a więc prawo do tego, ażeby stosownie do potrzeb ludności jej język ojczysty był językiem wykładowym.

Gdy jednak ówczesny stan rozwoju języka ruskiego i jego literatury nowoczesnej nie mógł zapewnić tych warunków, jakie są niezbędne, ażeby w tym języku można dać młodzieży zupełne wykształcenie, przeto na razie zaprowadzono we wszystkich szkołach średnich język wykładowy polski, który zresztą i młodzieży ruskiej, wskutek używania go w życiu codziennym, łatwo był dostępny. Przewidując jednak postęp i pragnąc go szczerze, pozostawiono na razie językowi ruskiemu to pole, które sobie dotąd w dziedzinie szkół średnich zdobył i utorowano mu nadal drogę do rozszerzenia się za pomocą klas równoległych ruskich w szkołach średnich polskich, tudzież organizowania osobnych szkół średnich.

Na ten oczekiwany wypadek pomyślano już na przód o tem, ażeby rozdzielenie młodzieży ruskiej od polskiej w szkołach średnich nie stało się powodem do zubożenia dwóch bratnich narodów jednego kraju względem siebie. Szukano zatem węzła, któryby zastąpił brak szkolnego koleżeństwa na wspólnej ławie szkolnej i wspólnej pracy nad jedną nauką. Węzłem tym była znajomość wzajemna obywateli obu języków krajowych i ich literatury. Takie znaczenie ma postanowienie art. V-go ust. c) ustawy z dnia 22-go czerwca 1867 r., zaprowadzające w szkołach średnich naukę języków krajowych nawzajem jako przedmiot względnie obowiązkowy.

Rozwój narodowy szkół średnich w kraju poszedł tą drogą, jaką komisja edukacyjna z r. 1867 przewidywała.

Naród ruski jął się szczerze i gorliwie pracy około rozwoju języka i literatury; powstawały ruskie klasy równoległe w szkołach średnich polskich, nareszcie zakładano kilka szkół gimnazjalnych z językiem ruskim jako wyłącznie wykładowym.

Teraz troska o łączność młodzieży obydwóch narodów coraz bardziej od siebie się oddzielającej, stawała się coraz więcej aktualną.

Gdy w r. 1867 ustawa zasadnicza o powszechnych prawach obywateli, formułując zasadę narodowej wolności wszystkich szczepów, zamieściła postanowienie, że nikt nie może być zmuszonym do nauczania się drugiego języka krajowego, rząd ówczesny wniósł do Sejmu w r. 1868 projekt do ustawy, mającej na celu uchylić postanowienie ustawy z r. 1867 o zaprowadzeniu nauki drugiego języka krajowego jako przedmiotu względnie obowiązkowego. Ale Sejm, powodowany dbałością o wspólne dobro obydwóch narodów, projektu tego nie przyjął. Owszem już w r. 1869 z kół ruskich wniesiony był projekt do ustawy narodowościowej (wniosek p. Ławrowskiego), który dążył po

części do zaprowadzenia nauki utrakwistycznej, po części do nauki drugiego języka krajowego, jako przedmiotu obowiązkowego.

Obiedwie te myśli wystąpiły bardzo dobitnie i z wielkim naciskiem z polskiej strony w obradach Wysokiego Sejmu w r. 1886 i 1887, nad wnioskiem p. Romańczuka. Przedstawicielem utrakwizmu był p. Małeckie. Myśli tej Wysoki Sejm nie przyjął. Natomiast zgodził się z myślą p. Dzeduszyckiego W. i zaostrzył obowiązek uczenia się drugiego języka krajowego w ten sposób, ażeby uczeń szkoły średniej tylko wtenczas był wolny od obowiązku uczenia się drugiego języka krajowego, jeżeli rodzice tego wprost zażądają.

Ustawa ta nie uzyskała sankcyi. Mimo to jednak Rada szkolna krajowa w kilka lat później zachęciła gorąco młodzież polską i ruską do korzystania z nauki drugiego języka krajowego, a dyrekcjom szkół średnich poleciła, ażeby naukę tę organizowano i młodzieży korzystanie z niej ułatwiano. Jakoż już w sprawozdaniu o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1893/4 Rada szkolna krajowa mogła zapisać z zadowoleniem, że młodzież polska w gimnazyach wschodniej części kraju w znacznej liczbie uczęszcza na naukę języka ruskiego, a nawzajem młodzież ruska w ruskich gimnazyach i klasach równoległych korzysta pilnie z nauki języka polskiego.

W r. 1896 p. Barwiński przedstawił wniosek, w którym domaga się „przeprowadzenia obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich“. Sejm przekazał ten wniosek Radzie szkolnej krajowej do zbadania. Rada szkolna w odezwie swej do Wydziału krajowego streszcza usiłowania swoje ku rozszerzeniu znajomości drugiego języka krajowego, i trudności, na jakie to natrafia. Ostatecznie zaś oznajmia, że rząd nie może oświadczyć się za tem, aby naukę drugiego języka krajowego w szkołach średnich uczynić przedmiotem bezwzględnie obowiązującym, najpierw dla braku nauczycieli języka ruskiego, a następnie i przedewszystkiem dla ważnych przeszkód pedagogicznych i dydaktycznych. Młodzież uczęszczająca do gimnazyów z polskim i ruskim językiem wykładowym, a ucząca się obowiązkowo języka niemieckiego, ma już i tak w ciągu ośmiu lat 35 godzin nauki tygodniowo więcej ponad liczbę godzin w gimnazyach niemieckich. Nałożenie na nią dalszych 16 godzin nauki drugiego języka krajowego mogłoby więc dla uczniów słabszych stworzyć przeciążenie, któremu by nie mogli sprostać.

Popierając natomiast akcyę Rady szkolnej ku rozszerzeniu nauki języka ruskiego, jako względnie lub nadobowiązkowego, minister oświaty oświadczył gotowość do utworzenia 2—3 stypendyów dla kandydatów na nauczycieli języka ruskiego, ażeby większą liczbę i należycie kwalifikowanych pozyskać. Kiedy zaś siły takie się znajdą, minister weźmie pod rozwagę ustanowienie posad nauczycieli języka ruskiego w tych zakładach, gdzie posad takich dotychczas nie ma.

Na bieżącej sesji sejmowej p. Barwiński ponowił swój wniosek z r. 1896:

Komisja szkolna zgodziła się jednomyślnie, że znajomość obu języków krajowych jest pożądaną dla obydwóch, kraj zamieszkujących narodów, a zwłaszcza też dla tych osób, które mają w kraju sprawować obowiązki publiczne.

Komisja ze szczerem zadowoleniem stwierdza, że ani pomiędzy reprezentantami obu narodowości ani też między polskimi posłami ze wschodniej i zachodniej części kraju nie było żadnej pod względem zasady różnicy. Powszechnem było w komisji poczucie, że tu chodzi o wspólne dobro kraju, jako indywidualności politycznej, w której łączyć się powinny we wzajemnem przywiązaniu obydwie wspólne historyi na tej ziemi zbratane narody. Komisja

szkolna, pragnąc szczerze, ażeby takie poczucie stało się i w kraju powszechnem, tudzież ażeby jego objaw powagą Sejmu poparty, przyczynił się także do praktycznego rozpowszechnienia znajomości języków krajowych w całym kraju, postanowiła zalecić Sejmowi przyjęcie na czele swoich uchwał nad wnioskiem p. Barwińskiego rezolucyi I., w którejby zdanie powyższe, jako przekonanie Wysokiego Sejmu zostało wypowiedziane.

Co do środków, zapomocą których wypadałoby zdążać do rozpowszechnienia znajomości obydwóch języków narodowych w całym kraju, komisja szkolna oświadczyła się stanowczo przeciwko ustanowieniu bezwzględnego przymusu dla nauki drugiego języka krajowego. Komisja pominęła zupełnie prawnicze wątpliwości, jakie w ogóle dotąd przeciwko takiemu przymusowi na podstawie art. XIX. ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli z różnych stron, a zwłaszcza i ze strony rządu przytaczano. Skłoniły ją zaś te względy, które podała Rada szkolna w swojej opinii, tudzież które przytoczyła już Komisja szkolna w sprawozdaniu o pierwszym wniosku p. Barwińskiego w r. 1896 a mianowicie: obawa przeciążenia, brak odpowiedniej ilości kwalifikowanych nauczycieli, nareszcie także obawa niechęci, jakaby z narażeniem idealnych celów tej nauki mogła obudzić u młodzieży i rodziców twardość bezwzględnego przymusu.

Natomiast komisja mniema, że gdyby się miało poprzestać na nauce czysto nadobowiązkowej, zdążałoby się do celu bardzo powoli. Raczej należy użyć na młodzież i rodziców lekkiego nacisku. Wybrano zatem drogę pośrednią, nauki względnie obowiązkowej.

Istota względnego przymusu polega na tem, że rodzicom zostawia się do woli, czy sobie życzą dla ucznia nauki, czyli nie. Jeżeli jednak zapiszą go na naukę odnośnego przedmiotu z początkiem roku szkolnego, to uczeń obowiązany jest do tej nauki przez cały rok, a klasyfikacya z tego przedmiotu wpływa na wynik ogólnej klasyfikacyi.

Lecz i nauki względnie obowiązkowej nie może komisja zalecić dzisiaj już z tym bezwzględnym rygorem, ażeby zaraz i wszędzie była ściśle przeprowadzoną i uznana za właściwe zakreślić powszechnie zaprowadzenie nauki języków krajowych w sposób względnie obowiązkowy, jako ostateczną metę, do której zdążać należy stopniowo (Rezolucya III).

Co się tyczy samej nauki drugiego języka krajowego, Komisja zgadza się zupełnie z ogólną tendencyą Rady szkolnej. Obydwa języki tak są sobie bliskie, że nie ma potrzeby obarczać uczniów nauką drugiego języka przez wszystkie klasy szkoły średniej, ani też we wielu godzinach tygodniowo. W kursie lat najwyżej trzech, zaczynając od tych klas, w których uczeń ma już wogóle naukę nieco lepszą, da się ta nauka języka w podstawach swoich dobrze wyłożyć i podać uczniom główny zarys literatury.

Rezolucya Nr. IV. ma na oku młodzież polską, która ukończywszy szkołę średnią polską, pragnie dla celów dalszych naukowych, a zwłaszcza w celu wykonywania jakiegoś praktycznego zawodu w tych okolicach kraju, gdzie mieszka ludność obu narodowości, przyswoić sobie praktycznie dokładną znajomość języka ruskiego. Instytucya lektorów, którzyby przy szkołach głównych wykładali kursa praktyczne języka ruskiego, może i powinna zaspokoić tę potrzebę.

Komisja zalecając Sejmowi do przyjęcia umieszczone poniżej rezolucye, działa w tem przekonaniu, że proponowany przez nią sposób załatwienia wniosku, który teraz z ruskich kół wyszedł, przyczyni się do umocnienia idei autonomii krajowej. Wykaże on bowiem, że obydwie narody kraj zamieszkujące odczuwają nie tylko prawo ale i obowiązek potrzeby swojemu kra-

jowi właściwe, a więc i wzajemne stosunki narodowe, załatwiać same między sobą. Droga do tego celu prowadzącą jest wzajemna wyrozumiałość i sprawiedliwość, oraz kierowanie się równym względem na powszechne dobro wspólnego im równie drogiego kraju.

Wnioski komisji opiewają:

I. Sejm wyraża przekonanie, że znajomość obydwóch języków krajowych jest pożądaną dla obywateli kraj zamieszkujących, a zwłaszcza dla tych, którzy mają w kraju sprawować urzędy publiczne.

II. Sejm wyraża Radzie szkolnej krajowej uznanie za podjęte dotąd z pomyślnym skutkiem usiłowania, dążące do ułatwienia młodzieży szkół średnich nauki obydwóch języków krajowych.

III. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby w usiłowaniach tych nadal wytrwała i dążyła stopniowo do tego, ażeby w miarę pozyskania odpowiednich sił nauczycielskich we wszystkich szkołach średnich kraju zaprowadzony był drugi język krajowy jako przedmiot nauki względnie obowiązkowej, w odpowiedniej liczbie godzin.

IV. Sejm wzywa Rząd, ażeby w celu urzędowania kursów praktycznej nauki języka ruskiego, utworzył przy obydwóch Uniwersytetach tudzież przy Politechnice lwowskiej stałe posady odpowiednio kwalifikowanych lektorów.

Wiadomości polityczne.

Biedni Niemcy. Wspomnieliśmy niedawno, że trzynastu profesorów katolickiego uniwersytetu we Fryburgu, w Szwajcarii, ustąpiło gremialnie z katedr. Profesorów tych przedstawiono, jako ofiary terroryzmu OO. Dominikanów, którzy na uniwersytecie mają przeważny, dominujący wpływ. W sprawie powyższej znajdujemy w *Münchener Neueste Nachr.* artykuł p. n. „Exodus fryburski“, zawierający kilka ciekawych (zdaje się tendencyjnych) szczegółów. W Fryburgu objawił się — piszą M. N. N. — z dotkliwą siłą nowy, nieprzyjazny Niemcom prąd: wpływ polski. Połączył on się z pewnymi żywiołami francuskimi w Zakonie (Dominikanów) i poza Zakonem i doprowadził w krótkim czasie do tego, że walka narodowa, nieznana dotąd na szwajcarskim gruncie, wybuchnęła z całą dzikością.

Ten polski wpływ w połączeniu z francuskimi „żywiołami“, zapanował zdaje się nad dyrekcją edukacyjną kantonu, bo dziennik monachijski nie szczędzi gorzkich wyrzutów dyrektorowi p. Python, który zmusił Niemców do opuszczenia posad. Straszna doprawdy rzecz z tymi Polakami. Nie dość, że polonizują Poznańskie, Śląsk, Prusy, nie dość, że budzą ruchy mazurskie i litewskie w Prusiech, nie dość, że zaczynają zagrażać etnograficznej czystości w Westfalii, ale jeszcze zaczynają rugować Niemców z francuskiej Szwajcarii. Swoją drogą byłoby do życzenia, aby ze strony dyrekcji edukacyjnej i Uniwersytetu pojawiło się wreszcie autentyczne wyjaśnienie fryburskich wypadków, jak tego całkiem słusznie już

od późnej jesieni domagają się niemieckie pisma katolickie, zwłaszcza *Köln. Volks. Ztg.*

Sprawa Dreyfusa. Członkowie gabinetu Dupuy, za którego rządów skazano kapitana Dreyfusa, postanowili zjawić się przed trybunałem sądowym w procesie Zoli. Do gabinetu tego należeli: Harotaux, Barthou, Poincaré, Leygues, Delcasse, Guérin, Viger, Courties, Mercier, Faure. — Mercier i Feliix Faure nie zjawiają się w Izbie sądowej.

Generalny gubernator Algieru Lepine, otrzymał niebawem dymisyję z powodu nieenergicznego postępowania w czasie wybryków przeciw żydom. Następcą jego ma zostać jeden z generałów.

Hiszpania i Stany Zjednoczone. Przed dwoma tygodniami wypłynął późną nocą z Florydy amerykański pancernik „Maine“ do portu Havany. — Zdawało się na chwilę, że po groźnych, burzę zapowiadających głosach w waszyngtońskiej Izbie reprezentantów, Unia postanowiła wstąpić na drogę czynnej polityki, aby rozegrać z Hiszpanią walkę o Kuby. Rząd madrycki odpowiedział natychmiast na demonstrację demonstracją, wysyłając na wody amerykańskie krążowiec „Biscaya“. Sytuacja była istotnie naprężona, rozogniona. Aby złagodzić wrażenie, spraszał amerykański konsul w Hawanie Lee oficerów Stanów Zjednoczonych i hiszpańskich do wspólnego stołu, — a minister marynarki Stanów p. Long napominał, że wysłanie „Maine“ odpowiada tradycyjnym zwyczajom.

W Madrycie nie wierzą tej tradycji, ani zapewnieniom p. Longa i wezwano kontradmirała Navarro na konferencję z ministrem wojny. P. Navarro przybył do stolicy, zdał sprawę ze stanu floty hiszpańskiej na wodach kubańskich, — a sprawozdanie jego, nacechowane optymizmem, podnoszące niezwykłą gotowość do boju bandery hiszpańskiej, znalazło się niebawem na szpaltach wszystkich pism.

Była za tem na razie sucha burza. Tymczasem prezydent Mac-Kinley wypowiedział z końcem ubiegłego miesiąca, na uczcie związku przemysłowców, mowę, świadczącą, że Stany Zjednoczone zamierzają w dziedzinę polityki zewnętrznej wprowadzić system zaborczy. Mac-Kinley mniemał, że Unia odzyska tereny handlowe, które utraciła i na drodze pokojowej zagarnie nowe duże tereny. Jak ta droga pokojowa ma wyglądać, z tego nikt sobie sprawy nie zdaje. To pewna, że jeżeli przemówienie było aluzją do Kuby, droga ta nie będzie pokojową, lecz raczej krwią oblaną.

KRONIKA.

Lwów, 1 lutego.

Jutro :

- 2 lutego. Środa *NPM. Gromniczej.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 55 rano, zachód o godzinie 4 minut 54 wieczorem.
- Dnia tego roku 1772, Konfederacji Barscy zdobywają Kraków.
- O godzinie 3 1/2 popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Wesołe kumoszki z Windsoru“ opera kom. w 3 aktach, Nicolaia.
- O godz. 7 wieczór, w sali ratuszowej uroczysty wieczór Kilińskiego.
- O godz. 7 wiecz. w „Sokole“ przedstawienie amatorskie „Szalony pomysł“.

treści na oddzielne grupy. Pierwsza z nich nosi tytuł „W ciemności schodzi moja dusza“. Dalej idą wrazenia „Z wirów i bał“, potem poemat „Nad przepaściami“, wreszcie „Akordy jesienne“ i utwór dramatyczny „Na wzgórzu śmierci“.

Kasprowicz przekonaniowo należy do obozu postępowego. Śmiały, rzutki, szeroki jego umysł idzie szlakiem jasnej i zdrowej myśli politycznej. Wierzy on, że „zbawienie leży pod siermięgą“ i raz ogłoszonych haseł nie wyparł się i nie wyprze. To wielkie i gorące ukochanie ludu, które mu jednakoż wolenników przy pierwszym poznaniu jego utworów, pozostawiło w nim do dziś dnia, jeno zmęźniało i rozrosło się. Nie osłabła w nim też nienawiść dla wszystkiego, co płaskie i filisterskie, nienawiść dla tych, co gniją i ciemieją, pogarda i wstręt do tego roiska „karlich płazów, plugawiających boży świat“. Krew w nim kipi i luna oburzenia zdaje się mu twarz obiewać, kiedy w „Akordach jesiennych“ (VII.) woła:

„Trubadurem być? u pańskich,
u bankierskich stawać bram?
W duszy, którą Bóg wykopał
w swych płomieniach, gasić wstyd
Za trzos złota? Za kwiat róży
z białej ręki strojnych dam,
Od gorących łon odpięty?
Za lokajów miękkich byt?“

Nie, — on nie chce krwi serdecznej zmieniać „w płynne rytmy pochlebstwa“, nie chce oglądać się i baczyć ciągle na to, aby „zgrzyt z rostrojonych oburzeniem harf nie trysnął“, — on chce być samym sobą i jest nim w rzeczywistości i zupełnie.

— O godz. 7 1/2 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Trawiata“.

— O godz. 9 wiecz. w Klubie pocztowym karnawałowy wieczorek słuch. akademii weterynaryi.

Dr. Korytowski, wiceprezydent gal. dyrekcji skarbu, powrócił z Wiednia do Lwowa i objął urządowanie.

Przedłużenie terminu składania fasyj. Jak już z telegramów wiadomo, urzędowa *Wiener Zig.* doniosła, że ministerstwo skarbu wydało do krajowych władz skarbowych rozporządzenie, mocą którego termin składania fasyj podatku osobisto-dochodowego został przedłużony do 15 lutego b. r., bez straty prawa wyboru do komisji podatkowych szacunkowych. Po 15 lutego wnoszą osobne podania, prawa wyboru nie traci się zaś tylko w poszczególnych wypadkach.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się pojutrze, w czwartek o godz. 6 wieczorem. Pierwszym punktem porządku dziennego jest dalszy ciąg dyskusyi teatralnej, rozpoczętej na poprzednim posiedzeniu.

W ważnej i nagłej sprawie noweli do statutu miejskiego w przedmiocie dodatków do podatków, zaprasza prezydent miasta delegatów miejskich, tudzież członków Rady miejskiej, którzy są posłami do Rady państwa lub Sejmu krajowego na posiedzenie, które się odbędzie jutro w środę dnia 2 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń magistratu w ratuszu.

Luty. Miesiąc — jakby z nazwy wnosząc należało — srogości zimowej, objął rządy pod tym samym słomazarnym znakiem, który przewodził w ostatnich dniach jego poprzednikowi. Ulewny deszcz skropił kołyskę młodego lutego, a wichry zawodzący — rzekłbyś — *requiem* ziemie przedwcześnie pogrzebanej, nie-szczególną wróżbę, zdaje się, nowemu miesiącowi przysłało. Na razie przynajmniej wygląda u nas tak, jak gdyby śniegi, mrozy, zima wogóle, zapadły w niepo-wrotną przeszłość. Dla nędzy, dygocącej z zimna — a tej tyle u nas, niestety — pożądanego to tylko, mniej korzystne natomiast dla stanu zdrowotnego, o czem pamiętać powinni ci zwłaszcza, co wracając rozgrzani z zabaw i rozochoceni zapominają nieraz, że przeziębienie zawisło nie tylko od stopnia temperatury.

Wnosząc ze „znaków na ziemi i niebie“, obawiając się, że Luty pomimo wydarcia nam mroźnego berla z ręki dość nawarzy gorzkiego piwa. W przededniu przyjścia jego na świat działy się rzeczy niezwykle, no, i niezbyt mile.

Oto np. co donoszą z Wiednia pod datą 31 bm.: Szaleje tu dzisiaj niezwykle silny huragan, który sprawił ogromne szkody, zrywając dachy, wyrwijając z korzeniami najstarsze drzewa i t. d. Na przedmieściu Brigittenau wichry wyrwali kilka wozów z meblami, przyczem pięciu ludzi zostało poranionych.

Podobnie brzmi relacja z Znamju: Od wczoraj panuje tu straszny wichry, który zarówno w mieście, jak i w okolicy, a szczególnie w lasach, wyrządził wielkie szkody.

Z Budapesztu donoszą równocześnie: Od 6-tej wieczorem wczoraj szaleje nad miastem tak silna burza, że trudno przejść przez ulicę. Donoszą o mnóstwie nieszczęśliwych wypadków.

Wiadomość z Odessy ma nawet zabarwienie tragiczne. Brzmi ona lakonicznie: Z powodu burz, szalejących na Czarnym morzu, zatonięło siedm statków z dwustu ludźmi załogi.

U nas na szczęście skończyło się — a właściwie nie skończyło się dotąd — na gwałtownym, lecz nieszkodliwym wichrze i ulewnym deszczu.

Krzak dzikiej róży.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie, które rozpoczęło działalność swoją bardzo szczęśliwie pusezczeniem w obieg powieści Zycha p. t. „Syzyfowe prace“, przynosi nam obecnie drugą książkę, wydaną swoim nakładem — Poezye Jana Kasprowicza.

Imię autora nie od dziś jest już zaszczytnie znane. Przed laty dziewięciu opuszczał prasę pierwszy tomik poezyj Kasprowicza. Mała, w żółtej okładce książeczka „Biblioteki Mrówki“ zwróciła na siebie uwagę czytającego ogółu. Zbiorek był opatrzony wstępem, serdecznie napisanym przez T. T. Jeża. On to był na polu literackim chrestnym ojcem młodego poety, który z przedziwną siłą odrazu rozprężył swe skrzydła do górnego lotu i zdumiał wszystkich świeżością i mocą słowa, głębią myśli i temperamentem, co z każdej bił strofy, w każdym niemal wierszu silnym uderzał pulsem. Nie jeden z tych wierszy stał się już popularnym. W Warszawie, gdzie tomik nie miał debitu, krążyły liczne odpisy sonetów, a „Excelsior“ chudził nowe nadzieje i podtrzymywał ducha w znękanem społeczeństwie. To była pierwsza zasługa poety.

Przez lat dziewięć Kasprowicz nie próżnował. Wydał on przez ten czas szereg bardzo cennych tłumaczeń z Szekspira, Schellera i Byrona, ogłosił „Chrystusa“, dramat p. t. „Świat się kończy“, opowiadanie „Z chłopięcego zagonu“, „Anima Lachrymans“, „Miłość“, wreszcie „Krzak dzikiej róży“.

Zbiór ten najnowszy, oprócz utworu, który przyjętym dzisiaj i modnym zwyczajem posłużył za tytuł całości, zawiera sporą ilość poezyj, rozbitych wedle

Żaden z poetów współczesnych, ani Konopnicka nawet, której się berło poasnykowskie dostało, nie może się chlubić taką, jak Kasprowicz, oryginalnością, takim zasobem tego, co z własnej płynie duszy, a nie jest echem lub odbiciem gdzieś zasłyszanej melodii. Pieśń Kasprowicza — to samorodny, czysty źródło, który własną siłą dobył się z wnętrza potężnej piersi poety, to potok ognistej lawy, która musi wybuchać i musi płynąć, bo jej wulkan w swem łonie utrzymać nie może. Niema w tej pieśni ani jednego tonu z innej harfy, ale wszystkie są z jego własnej, — z harfy o złotych strunach, o wielkiej mocy, w którą biegła ręka artysty z nieporównaną siłą w natchnieniu uderza i z której „umie wykrzesać pokrewieństwo burzy“...

W rzeczy samej jest w Kasprowiczu coś z nie-okielzanej, potężnej siły żywiołowej, która pęd sama z siebie wzięta i niepowstrzymana szlabo aż do rozwiania i uciśnienia się w nieskończoności, jeno tę siłę osłabia i mroczy w nim czasem zwątpienie. Przez nie składa też Kasprowicz hold epoce dzisiejszej, tej smutnej i beznadziejnej dobie walki dusz z rozczarowaniem z melancholią, z rozpaczą... Wprawdzie, stając w obro-nie pokolenia, twierdzi on, że nie jesteśmy przeżyłi, że (XI):

„Naszą pierś rozpiera ból,
Lecz w tym bólu nie wyczerpał,
nie rozkładu mieszka jad:
Życie drga w nim mocą mocy,
co wśród smutnych idzie pól
Chmurnie, groźnie i stanowczo,
by stracony zdobyć świat“... —

ale i on sam miewa chwile, w których głowa jego

Na karnawał! Materye najnowsze na suknie damskie

Poleca najtaniej
MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów — plac Maryacki l. 8. — Lwów

Kronika Mickiewiczowska. W styczniowym zeszycie *Przewodnika naukowego i literackiego* znajdujemy nowy dział: „Kronikę Mickiewiczowską“. Z dodanego przez redakcję wyjaśnienia, dowiadujemy się, że dział ten, otworzony przez redakcję na przeciąg roku jubileuszowego za inicjatywą, która wyszła z łona „Kroniki Mickiewiczowskiej“ we Lwowie, ma na celu podawać zwięzłe i treściwie wszystkie wiadomości, pozostające w związku z uroczystą rocznicą i obchodem Mickiewiczowskim, ażeby w ten sposób zestawić w genetycznym rozwoju obraz całego obchodu i oraz ruchu literackiego i umysłowego, który obchód ten wywołał, przyszedł zaś dziedzinie pamiętnych tych chwil, ułatwić ich zadanie, gromadząc już teraz materiały, rozrzucone po rozmaitych czasopismach, gazetkach, ulotnych broszurach, odezwach i t.d., oraz zbierane specjalnie. Redakcja dodaje też od siebie prośbę do szerokiej kół naszej publiczności, aby przysłały z pomocą jej zamiarowi i swe uwagi, wiadomości, informacje o obchodzie Mickiewiczowskim, materiały i t. d., zechciały nadsyłać redaktorowi *Przewodnika nauk. i literac. i Gaz. twow.* Adamowi Krechowickiemu, lub też wprost referentowi, któremu, redakcja powierzyła czuwanie nad Kroniką Mickiewiczowską, t. j. pod adresem Adam Biełkowski w redakcji *Gazety Lwowskiej*.

Raut, który odbył się w ubiegłą sobotę u radcy dworu profesora Rydygiera, zgromadził wszystkich prawie profesorów naszej Almae matris. Nie brakło także przedstawicieli uniwersytetu Jagiellońskiego, między którymi zauważyliśmy ks. rektora Knapieńskiego, członka Izby panów prof. Zolla, profesora Jordana i wielu innych. Przyjęcie, któremu gościnni gospodarstwo umieli nadać ton niewymuszonyj a szczerą swobodę, miało cechę serdecznej pogadanki i wzajemnego zbliżenia się sfer uniwersyteckich naszego miasta.

Do uprzyjemnienia wieczoru przyczynił się również śpiew p. Władysława Paszkowskiego, artysty naszej opery, który odśpiewał romans z „Roberta Dya-bła“, wielką arję z „Don Carlosa“ i pieśń do gwiazdy wieczornej z „Tannhäusera“. Szczególnie tę ostatnią odśpiewał artysta znakomicie, tak, że rzeczywiście może po raz pierwszy mieliśmy sposobność usłyszeć „pieśń do gwiazdy“ tak świetnie wykonaną. To też zgromadzeni goście nie szczędzili uznania śpiewakowi, wynagradzając hucznymi oklaskami piękny jego głos i doskonałą metodę śpiewu. Zabawa przy dźwiękach muzyki wojskowej przeciągnęła się do późnej nocy. Mamy nadzieję, że przyjęcia u państwa Rydygierów na przyszłość będą gromadziły nie tylko sfery uniwersyteckie, ale wszystkie wybitniejsze osobistości naszej stolicy.

Z konserwatorium. Ponieważ w klasie prof. Melcera otwierają się dwa miejsca od 1 lutego t. j. od drugiej połowy roku szkolnego; przeto osoby, które z początkiem roku szkolnego nie zostały dla braku miejsca przyjęte, mogą się zgłaszać do wpisu. Przyjęcie uczniów zależne będzie od egzaminu wstępnego.

W tutejszem kasynie narodowym na ostatniem walnem zgromadzeniu dokonano wyboru dwóch członków dyrekcji, na których powołano Józefa hr. Kalinowskiego i Emila hr. Potockiego.

Przeznaczając pewne datki pieniężne na rzecz instytucji dobroczynnych, uchwalono, na wniosek p. Kazimierza Skrzyńskiego, ofiarować na pomnik Kornela Ujejskiego we Lwowie kwotę 250 zł.

U pani Marchwickiej odbędzie się w środę popołudniu posiedzenie komitetu, zajmującego się urządzeniem balu na rzecz weteranów z r. 1863.

Krakowska brama w r. 1783. Archiwum miejskie lwowskie posiada wcale piękny zbiór planów miasta z rozmaitych czasów, od najdawniejszych, aż do obecnych. Z planów tych da się dedukować z łatwością obszar miasta, jego rozległość i rozwój. Inaczej ma się rzecz z widokami poszczególnych jego części.

Tych jest brak w ogóle, szczególnie jednak mało

w zadumie się pochyla, a ból pierś mu szarpie... Wtedy pragnie ciszy, snu, ukojenia (XIV):

„Nieraz skrada się pokusa:

porzuć, mówi, ciężki bój

Na tym lanie bezpłodności,

do spoczynku głowę złóż,

Choćby nawet tym spoczynkiem

grób był cichy... Dłonie skuj,

By nie rwały się do pluga!

Obok sennych zaśnij dusz“...

zraz jednak przychodzi opamiętanie i jasna idea zwycięża:

„Ziemio, ziemio, smutna ziemio!

śnać opuścił cię sam Bóg,

Lecz przeklęta myśl niech będzie,

coby chciała szepnąć mnie,

Abym zboczył choć na chwilę

z twych żalości pełnych dróg!“...

i nie zbacza, mimo, że dusza jego „schodzi w ciemności“, gdzie:

„Mrok ją ogarnia, mrok i żal:

skarży się swojej doli“...

W takich chwilach zbliża się poeta do niezawodnej nigdy krynicy uspokojenia — do natury i w obcowania z nią odzyskuje równowagę i hart dawny; w takich chwilach tęskni za rozspiewanym i szumiącym lasem, w którym widzi duszę, pokrewną swojej.

A jak Kasprowicz zna przyrodę, jak na nią patrzeć umie i jakie mu ona daje zachwyty — to wi-

ad z jego alpejskich i tatrzańskich wrażeń. Nieprze-

mamy obrazów lub rycin, z których można powziąć wyobrażenie, jak wyglądały fortyfikacje naszego miasta, jakkolwiek planów fortyfikacji od r. 1622 mamy wcale sporo. Tem cenniejszym jest tedy nowy nabytek, które zarządowi archiwum miejskiego udało się pozyskać dla jego zbiorów. Jest to rysunek ołówkowy, przedstawiający bramę krakowską od strony zewnętrznej w roku 1783, a więc w czasie kiedy Lwów ogrodzony był jeszcze murami i wałami.

Na obrazku widać obok samej bramy gotycko sklepionej, duże, półokrągłe wieże po obu jej stronach, z cynkami u szczytu muru obronnego, z strzelnicami i rowami. Obrona wież i bramy owej była — jak wiadomo — poruczona opiece cechu kuśnierskiego, który tamże ciągle straż utrzymywał i na każde wezwanie obowiązany był stawać do jej obrony.

Obrazek ten odnaleziony został między papierami pozostałymi po malarzu lwowskim Schleglu, przez artystę-rzeźbiarza p. Jul. Markowskiego, który go odstąpił miejskiemu archiwum.

Przedstawienia „Jasełek“ w szkole im. Staszica, które w ostatnich dwóch latach cieszyły się ogromnem powodzeniem, w r. b. z powodu rozmaitych trudności, nie mogły być dane. Natomiast we środę d. 2 lutego o godz. 4. popołudniu odbędzie się w tej szkole wieczorek wokalny, w program którego wchodzi prawie wszystkie śpiewy z oratorium ludowego p. t.: „Jasełka“, monolog, wygłoszony przez ucznia p. T.: „Chwał nad chwały“ i inne pieśni świeckie. Cały dochód przeznaczony na cele dobroczynne dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Tak cel szlachetny, jakoteż praca nauczycieli i znakomity śpiew młodzieży tej szkoły zasługują w zupełności, ażeby publiczność zgromadziła się jak najliczniej na tym wieczorku, na którym na pożegnanie czasu kolendowego usłyszy niemal wszystkie lepsze kolendy.

Z zadowoleniem notujemy, że dyrekcja ruchu miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie zarządziła środki odpowiednie, celem zapobieżenia na przyszłość dość często powtarzających się wypadków zerwania drutu i „spalenia stopki“ — co wywołało np. w ubiegłą sobotę kilkakrotne przerwy w ruchu.

„Dobre numera“. Wczoraj w południe, przed gmachem Kasy oszczędności, dwóch dorożkarzy dawało publiczności nadzwyczajny spektakl. Z wiadomej sobie tylko przyczyny rzucili się na siebie i poczęli się wzajemnie okładać przyrządami, w innych warunkach służącymi do popędzania koni. Tego rodzaju zabawa nie wystarczała im jednak na długo. Rzucili więc biecze i wzięli się do kulaków.

Bitka ta przeciągała się i byłaby może wzięła tragiczny nawet koniec, gdyby nie nadejście policyi, która obydwóch zapaśników odprowadziła do biura inspekcji policyjnej, a następnie do... kozy.

Wszystkie konie dorożkarskie w Warszawie otrzymają plomby przy grzywach. Środek ten zapobiegnie używaniu do dorożek koni zupełnie niezdatnych, chorych i t. p. Za użycie do dorożki konia bez plomby dorożkarz pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

Czy też my kiedy we Lwowie doczekamy się, by jaka kompetentna prześwietna władza wglądnęła w porządku, a raczej nieporządku dorożkarskie. Nie wiele chyba znalazłoby się koni do plombowania, — bo nie wiele do dorożek jest zdatnych, a dorożki same w takim stanie, że i w Rycyzwole gorszych nie znajdzie. Nie ma co mówić — stolica, pięknym przykładem świeci!

Prosimy popatrzeć na Kraków, jakie on ma dorożki. Czy we Lwowie to samo nie możliwe? Przy tej sposobności radzibyśmy się dowiedzieć, co się dzieje z projektem rozmieszczenia dorożek po przedmieściach? Poruszyliśmy przed paru miesiącami tę sprawę. W magistracie utworzono zaraz do tego komisję — no i po galicyjsku... gruntownie rzecz pogrzebano.

którym w wyobraźni naszej powstają doskonałe obrazy opisywanych widoków, jest znamieną jego talentu cechą, a filozoficzne dumania, które mu na szczytach i złomach skalnych czoło nieraz zasępia — to przezwspaniałe i subtelne przedstawienie stanów duszy, która na skrzydłach swoich w bezmiarach się waży i nie zna granic dla swego lotu.

Jako filozof, Kasprowicz posiada niepospolitą erudycję i w poezji operuje pojęciami abstrakcyjnymi z nadzwyczajną łatwością. Odrazu też widać, że nie są to intuicyjne frazesy, że nie bierze on gotowej tezy filozoficznej i nie rozsnuwa jej w wiersz, ale głęboko i poważnie myśli przedtem, bada i analizuje. Proces twórczy musi się dokonywać u niego powoli, duch jego pracuje i walczy, myśl rozwiązuje zawiłe zagadnienia i pilnuje się dróg ścisłości i logiki, dlatego też, kiedy w odpowiednim nastroju nastąpi później emanacja — to utwór, który się rodzi, ma trwałość i moc odlewn brązowego i nosi na sobie wyraźne piętno indywidualności twórcy.

Szczególne zamilowanie ma Kasprowicz do filozofii staro-hinduskiej. W tym względzie jest on nieodrodnym synem epoki, która, blakając się po manowcach, trafiła na Buddę i czoło przed nim pochylała. W literaturze europejskiej filozofia indyjska ma dziś wielu zwolenników, w naszej poezji przedstawicielem jej głównym jest Lange, ale podczas kiedy on przekłada tylko i niewolniczo trzyma się oryginału, Kasprowicz bierze z ksiąg wedyckich motywa jedynie i przepatpia je we własnym tygłu, aby napisać takie utwory jak *Waruna*, lub wiersz, poczynający się od słów: „Nie było bytu ani też niebytu“... W ostatnim zajął

Przecież do takiej drobnej sprawy, jak ustawienie dorożek tam, gdzie należy, chyba sta głów nie potrzeba! Jedna, dobrze miasto znająca, mogłaby to zarządzić.

Zabawa w Dublanach. Młodzież dublańska urządziła ubiegłej soboty ochoczą zabawę, z której czysty dochód przeznaczono na rzecz dublańskiej ochotniczej straży ogniowej. Na zabawę stawili się okolica i goście lwowscy w pokaźnej liczbie, do kadryla stanęło bowiem 36 par. Pod kierunkiem wprawnego wodzireja, p. Zygmunta Łączyńskiego, tańczono ochoczo do rana. Dzielna młodzież dublańska nie tylko tańczyła, ale przedtem do późnego wieczora pracowała, świecąc pochodniami przy wskazywaniu drogi, zawianej gwałtowną sobotnią śnieżycą i wyciągała z puchów śnieżnych, sanki, wiozące gości na zabawę. (Ren.)

Dyrektorami Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa wybrano dra Jana Pilińskiego, posła do Rady państwa i p. Władysława Lerclę, dyrektora gimnazjum rzeszowskiego, zastępcą prezesa wydziału ks. kan. Stanisława Gryzieckiego; do komisji rewizyjnej dra Wojciecha Fiałkowskiego, Tomasza Pelca, dra Noego Bindera.

Kroniczka krakowska. Sekcja skarbową i sekcję ekonomiczną krakowskiej Rady miejskiej odbyły w sobotę wspólne posiedzenie, poświęcone sprawie zawarcia umowy z Towarzystwem budowy kolei do Kocmyrzowa wypracowanych przez sekcję skarbową. Połączone sekcje uchwały przedstawić Radzie miejskiej następujące wnioski: 1) Grunta pod budowę kolei odda gmina bezpłatnie. 2) Akcyi Towarzystwa budowy kolei subskrybuje gmina za kwotę 40.000 zł., po kursie *al pari*.

Przedsiębiorstwo zaś obowiązane będzie: 1) Przebudować własnym kosztem prosekoryum bydlące, znajdujące się na gruntach pod budowę kolei przeznaczonych, przełożyć kanał i przenieść zlew według planów i pod nadzorem miejskiego urzędu budowniczego. 2) Wybudować równocześnie, a najpóźniej w ciągu roku od otwarcia kolei z nowego materiału tor do rzeźni miejskiej za ryczałtową kwotę 3000 zł. z użyciem istniejącej drogi.

Nadto gmina otrzyma zatwierdzone statutem Towarzystwa prawo delegowania jednego członka Rady miejskiej do rady nadzorczej, z prawami przysługującymi innemu członkowi.

Na wieczornych wykładach popularnych w ub. sobotę zakończył prof. Kranz serię wykładów z meteorologii i kosmografii. Pomimo, że przedmioty wykładane dla szerszego ogółu mogły być mniej od innych nęcące, jednakże około stu osób zbierało się stale w amfiteatrze św. Anny i z wielkim pożytkiem słuchało ciekawych wyjaśnień, zjawisk obserwowanych wprawdzie codziennie, mimo to wszakże w większości wypadków niezrozumiałych. Wykłady ilustrowane były niknącymi obrazami, rzucanymi na ekran za pomocą scytopikonu.

Walne zgromadzenie „Stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek“ odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 3 po południu w lokalu Towarzystwa „Szkół ludowej“ (Pijarska 2, I piętro). Porządek dzienny: 1) Odczytanie sprawozdania z działalności wydziału, 2) Odczytanie sprawozdania kasowego. 3) Wybór członków wydziału. 4) Sprawozdanie komisji statutowej. 5) Wnioski członków.

Jednocześnie w ubiegłą sobotę tańczono w Krakowie w wielkiej sali „Sokoła“, gdzie Koło mieszczańskie na zabawę kostymową zebrało kilka setek uczestników, i w lokalu Koła literackiego, gdzie na zwykłej „sobótce“ aż 46 par stanęło do kadryla. Obie zabawy całkiem się powiodły.

Nadto odbywały się i inne mniej liczne tańce w domach prywatnych i stowarzyszeniach. Ochota karnawałowa nie na żarty ogarnęła Krakowian i Krakowianki.

cości i potrafił o najważniejsze pytania, z którymi się umysł ludzki boryka. Kończy Kasprowicz wiersz ten na wskrós współczesnie i w tem zakończeniu jest odbicie każdej samodzielnie pracującej myśli, jest treść tych szamotań wewnętrznych i niepokojów, którym podlegają mózgi ludzkie, jest ta niewiedza, którą poznajemy przez wiedzę...

„On jeden,

Co ma w niebiosach swój Eden,

W słonecznej skąpany ulewie,

On w promienistym siedzący Edenie,

On wie sam jeden, kto wóz świata wdrożył,

On wie, skąd wszystko wzięło się stworzenie —

Bądź on go stworzył, bądź on go nie stworzył... —

On wie sam jeden. — A może on nie wie?!

woła poeta i to wołanie odbić się musi w każdej duszy bolesnem echem przeżytych zwątpień.

Podobnie przemawia też i Szymon Kyrenejczyk w dramatycznym fragmencie „Na wzgórzu śmierci“, który należy do prawdziwych pereł naszej literatury, tak dzięki misternej robocie, jako też i dzięki poręcznej sile natchnienia i głębokości poruszonych kwestyj.

Niepodobieństwem jest w recenzji fejetonowej podnieść wszystkie myśli, które Kasprowicz szesniedzie przed nami rozsypał, niepodobieństwem jest również badać analitycznie każdy z kolei utwór i wchodzić w głąb duszy poety. Aby się z zadania takiego należycie wywiązać — trzeba w skupieniu wielkiem duży talent Kasprowicza ocenić i studium o nim całe na-

W sobotę, w katedrze na Wawelu pobłogosławił ks. kan. prof. dr. St. Spis związek małżeński siostrzenicy swojej p. Zofii Sokolowskiej z p. Franciszkiem Leonem Kochem, odjunktą sądowym w Jordanowie.

Repertuar teatru miejskiego: We wtorek 1 lutego: „Uciezka“, komedia w 3 aktach. W środę 2 lutego o godz. 3 po południu: „Kozioł ofiarny“, krótkowidła w 3 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga (po raz 5ty) O godzinie 7 wieczorem: „Zimowa powieść“, dramat w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Flotowa (po raz 7my). W czwartek 3 lutego: „Dama kameliowa“, dramat w 4 aktach Al. Dumasa (syna) po raz 2-gi.

Kroniczka prowincjonalna. W Czerniowcach stał przed trybunałem oskarżony o wzięcie kubana sędzia pow. z Zastawnej, Marceli Turzański. Sprawdzono, że wziął pozostawione na jego stole 40 zł., ale je oddał z powrotem, po upływie 11 dni. Turzańskiego uniewinniono.

Policya czerniowiecka przytrzymała znanego złodzieja z Kołomyi, Szlome Meissnera. Popelniał on w Czerniowcach jakieś kradzieże.

W Schodnicy, w kancelarii Anglobanku, dwaj robotnicy Iwan Łazaruk i Fedio Hawrylak, napaliwszy na noc w piecu, zagorzeli — i ponieśli śmierć.

W Czernicy (pow. brodzki) 18-letni syn włościanina, Stach Moliński, zastrzelił się, nieumiejętnie obchodząc się z bronią.

W Hornoholinie (pow. Bohorodczany) zdarzył się podobny wypadek. Gdy młodzi chłopcy, synowie włościanki Chaczko, bawili się w chacie gospodarza Kobysa fuzyą, padł strzał — i zabił 18-letniego Franciszka Chaczko.

W Buczaczu zdarzył się fatalny wypadek. Marcin Burczycki, mieszczanin, wracając do domu w nocy, w stanie nietrzeźwym, spadł z wąskiej i wysokiej ścieżki koło cmentarza — i zabił się na miejscu... Oto skutki nadużycia trunków.

Kołomyja. (Od naszego koresp.). W przeprowadzeniu rozpraw według nowych ustaw procesowych wyprzedził sąd obwodowy w Kołomyi znacznie sąd krajowy we Lwowie, albowiem do dnia 28 b. m., w którym we Lwowie pierwszą rozprawę wekslową przeprowadzono, załatwił sąd kołomyjski 30 takich rozpraw i wydał 15 wyroków.

Wielka reduta dziennikarska, która się odbędzie dziś wieczorem w teatrze, obudziła ogromne zainteresowanie w szerokich kołach publiczności. To też powodzenie zabawy zapewnione.

Wpisy dziatwy od półroczka szk. w ogródku Froehla (szkoła dla dzieci) p. Jaroszyńskiej przy ul. Fredry pałac hr. Fredrów, przyjmuje się z d. 3 lutego od godz. 10 do 1 w południe.

Warunki higieniczne, którym zadość czyni obszerne mieszkanie i duży ogród, powinnyby zapewnić tej szkółce liczną frekwencję przy zbliżającej się wiosnie.

Ś. p. Franciszek Wolfarth, o którego śmierci doniósł nam wczoraj telegram z Brzeżan, urodził się dnia 3 grudnia 1834 r. Studya gimnazyalne odbył w Drohobyczu i Samborze, poczem kształcił się na uniwersytecie we Lwowie.

W roku 1858 wstąpił młody prawnik do służby w sądownictwie. Pomimo wybitnych zdolności, jakimi się odznaczał od początku, nie zrobił ś. p. Wolfarth kariery sędziowskiej, uchodził bowiem w oczach swych przełożonych za gorącego patriotę polskiego, co wówczas, jak wiadomo, było dla urzędnika szkopułem, o który obijał się awans. Z tego jedynie powodu przenoszono go ciągle z miejsca na miejsce, a przesładowali go przedewszystkiem ówczesni prezydenci Komers i Schenk.

Dopiero w r. 1876 został Wolfarth naczelnikiem sądu powiatowego w Wojniłowie. Na tem stanowisku pozostawił w owych okolicach dobre wspomnienie, jako człowiek niezwykle sprawiedliwy. W uznaniu tego włościanie wojniłowscy wysłali go jako swego deputowanego do Sejmu krajowego, w którym zasiadał nieboszczyk przez lat sześć z rzędu, należąc do klubu lewicy i pracując z wielkim pożytkiem dla kraju w komisjach górniczej, prawniczej i innych.

Zmarły należał do spółki naftowej, która kopała ropę w Kołomyjskiem, mianowicie w Słobodzie Rungurskiej — i tą drogą doszedł w sposób uczciwy do majątku. W r. 1880 wystąpił z sądownictwa i nabył w Brzeżańskiem majątek Kurzany, gdzie odtąd z tej

tej pobieżnej wzmiance, która bynajmniej z tytaniczną pieśnią poety nie licuje.

A forma? O niej niema co i mówić. W ostatnich utworach swoich Kasprowicz doprowadził ją do mistrzostwa, a pióro jego ma w sobie tyle męskiej siły i energii, ile ich żadne inne nie posiada. Umie ono jednak być miękkim i subtelnym, gdzie tego zachodzi potrzeba. Przecudowne są np. i wdzięku pełne sonety w „Krzaku dzikiej róży“, gładkie i prawdziwie rzeźbione tercyny w „Ciszy wieczornej“, piękne czterowierszowe zwrotki w poemacie „Nad przepaściami“, poświęconym wirtuozowi formy — Miriamowi.

Wobec tego nie trzeba chyba dodawać, że całość, w połączeniu z elegancją, ozdobioną portretem autora, wydaniem książki — za co należy się uznanie Tow. wydawniczemu — robi wrażenie tak dodatnie, z jakim rzadko spotykamy się na naszym targu literackim.

Z. D.

dnej strony gospodarował u siebie wzorowo, z drugiej zaś, jako prawy obywatel, zajmował się gorliwie sprawami kraju, bądź posługując do Sejmu i do parlamentu, bądź pracując w Radzie powiatowej brzeżańskiej, począwszy od zwykłego członka, aż do marszałka, którym został wybrany w r. 1890 na chlubę powiatu.

Dom Wolfarthów w Kurzanach słynął z gościnności polskiej; zbierała się w nim często cała okolica, zwłaszcza przed wyborami. Wśród obywatelstwa cieszył się zmarły wielkim mirem i sympatją.

Od ostatnich sześciu lat rozwijająca się bez przerwy choroba sercowa, położyła wreszcie kres życiu zasłużonego dla kraju obywatela, który będąc z rodu Niemcem, pokochał jednak od młodości przybraną ojczyznę, Polskę — i był zawsze najlepszym jej synem.

Cześć jego pamięci!

Zmarli:

W Drohobyczu, Klementyna Ochrymowiczówna, lat 24.

W Inowrocławiu, Ferdynanda z Białoskórskich Karwowska, wnuczka Franciszka Morawskiego, a matka znanego z prac historycznych dr. Stanisława Karwowskiego, lat, 86.

W Warszawie, Henryk Hoffmann, b. docent b. szkoły głównej, adwokat przysięgły, lat 68.

Na Litwie, Konstanty Szwykowski, lekarz i obywatel ziemski, lat 69.

Z teatru.

(„Szwaczki“ — komedia w 3 aktach, Michała Bałuckiego).

Jesteśmy z zupełnem uznaniem zarówno dla talentu jak i dla zasług Bałuckiego na polu naszej rodzimej sztuki scenicznej, niemniej przeto jesteśmy skłonni po wysłuchaniu wczorajszej premiery przyznać słusność zapatrywaniu, że nawet bardzo dobremu autorowi może się to, czy owo nie udać.

„Szwaczki“ nie udały się p. Bałuckiemu zupełnie.

Sztuce brak jest literackiej podstawy i brak psychologicznego pogłębienia charakterów, ażeby usprawiedliwiała nazwę „komedyi“, a równocześnie, typy w niej nagromadzone są tak karykaturalne, że nawet obrazu obyczajowego z życia danych warstw naszego społeczeństwa stworzyć nie mogą. Sama treść sztuki wreszcie, posiada tyle cech zwykłego szablonu, że nie może ani przez chwilę zająć na seryo słuchacza.

Adam Mirski, młodzieniec według wszelkich reguł „przyzwoity“, zabłądziwszy w gronie wesółych przyjaciół do sali tańców p. Skoczковского, odnajduje tam swoje dawne znajome: panią Matkowską (niegdys obywatelkę ziemską) i jej córki Andzię i Walerkę, które utrzymują obecnie t. salon mód, więc są „szwaczkami“. Niezrażony tem ich zajęciem młodzieniec odnawia dawną przyjaźń, odgrzebuje na dnie serca tlejące uczucia dla Walerki i w następnym akcie przychodzi już na herbatę do tak cudownie odzyskanych przyjaciół. Z sobą przynosi zaproszenie na bal prawników, gdyż, jak oświadcza, będzie tam odpowiedniejsze miejsce do zabawy dla pań Matkowskich, aniżeli w salonie p. Skoczковского. Na balu spytka jednak Walerkę sroga zniewaga, bo pewna jej klientka, jakaś mecenasowa, odzywa się przy kadrylu głośno do swego dansera, że *vis-à-vis* ze swoją „szwaczką“ tańczyć nie będzie. Ujmując się za pokrzywdzoną, wyzywa Mirski męża owej mecenasowej na pojedynek; do pojedynku wszakże nie przychodzi, a on — jak było do przewidzenia — żeni się z Walerką.

Brak rzetelnej treści usiłował autor pokryć całą masą epizodów — różnej wartości. Jest ich w sztuce aż do zbytku, podobnie jak do zbytku jest osób, nie mających z samą akcją niemal nic wspólnego. Są to zresztą, prawie bez wyjątku, typy znane już dobrze z poprzednich utworów Bałuckiego. Melodramatyczny Wyrwicz (mąż Józji, trzeciej córki pani Matkowskiej), safandula Mulewicz (mąż Andzi), gapowaty Hipeć, zblazowany cynik Fredek, przesadnie ordynarna kumoszka Trąbaczynska, pajacowaty Skoczkowski, to wszystkie figury, jakie się przed naszymi oczyma już nie raz, choć inaczej ucharakteryzowane, w komediach Bałuckiego przesunęły. Pewną pretensję do oryginalności mogłaby jedynie rościć postać Gwida, niby-literata, w gruncie zaś rzeczy płytkiego pyszałka i zarozumiałca, gdyby jaskrawość barw, jakimi autor postać tę odmalował, i widoczna w malowidle tendencyjność, nie psuły efektu.

Wyliczywszy braki, przynajmniej jednak trzeba równocześnie, iż p. Bałucki okazał się wczoraj, tak, jak zwykle mistrzem w użytkowywaniu drobnych szczegółów w szermowaniu nie nieznaczącymi frazesami i w wywołaniu śmiechu w audytorium najbardziej blahymi napozór środkami.

Humoru w „Szwaczkach“ niewiele, jest jednak dosyć owych jednych, dosadnych, czasami prawie że brutalnych dowcipów, które najłatwiej przemawiają do serca i umysłu szerokiej publiczności. Niejednokrotnie też rozlegały się wczorajszego wieczora w teatrze huczne wybuchy śmiechu i oklasków.

Co do wykonania z przykrością zaznaczyć wypada, iż przedstawiciele ról męskich słusznym wymaganiom i oczekiwaniom widzów nie odpowiedzieli...

Z pośród pań najlepiej wywiązała się ze swego zadania panna Czaplinska. Panie Cichocka i Gromnicka nie miały pola do popisu.

M. S—i.

Sejm krajowy.

16 posiedzenie 3 sesji, VII. okresu.

Lwów, 1 lutego.

Zagajenie. — Petycje. — Odpowiedź na interpelacje.

Początek dzisiejszego posiedzenia o godz. 10^{3/4}, jak zwykle w ostatnich czasach, przy bardzo słabym komplecie. Sekretarz Urbański odczytał dalszy spis petycji, poczem marszałek hr. Badeni udzielił głosu komisarzowi rządowemu radcy dworu hr. Łosiowi, który dał odpowiedź na kilka mniej ważnych interpelacji pp. Szweda, Wójcika, Osuchowskiego, Cieleckiego i Ostapczuka.

Przystępując do porządku dziennego, odesłała Izba do komisji administracyjnej sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Wieliczce, na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 100.000 zł. (sprawozdawca p. Wereszczyński).

Szkoły średnie.

Potem przystąpiła Izba do odroczonej na wczorajszym posiedzeniu rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1896/7. Wnioski komisji (podał je we wczorajszym numerze. *Przyp. spraw.*) przyjęto bez rozprawy. Przyjęto również dodatkowe rezolucje p. Zajączkowskiego z wezwaniem do rządu o budowę pawilonu dla ruskich klas paralelnych w Kołomyi, oraz by zapomocą stypendyów starał się o pomnożenie posad docentów na wszechajcy. Rezolucję p. Wójcika w sprawie zniesienia mundurków w szkołach średnich odrzucono.

Przeciw rezolucjom p. Bernadzikowskiego z wezwaniem do rządu, by przy tworzeniu nowych gimnazyjów uwzględniał potrzeby terytoryalne, oraz by zwracał baczniejszą uwagę na poprawę higienicznych warunków w budynkach szkolnych — przemówił wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Bo-brzyński. Mowca zwrócił uwagę na to, że przy tworzeniu nowych gimnazyjów często przedewszystkiem inne względy a nie terytoryalne muszą rozstrzygać i że sprawozdanie Rady szkolnej dowodzi, iż Rada stara się ustawicznie o poprawę warunków higienicznych w budynkach szkolnych.

Po krótkiej replice p. Bernadzikowskiego obie jego rezolucje zostały przez Izbę przyjęte.

Utrąkwizm w szkołach średnich.

P. Madeyski imieniem komisji szkolnej referował o wniosku p. Barwińskiego w sprawie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich. Komisya przedkłada Sejmowi w tej sprawie następujące wnioski:

I. Sejm wyraża przekonanie, że znajomość obydwóch języków krajowych jest pożądaną dla obydwóch narodów, kraj zamieszkujących, a zwłaszcza dla tych, którzy mają w kraju sprawować urzędy publiczne.

II. Sejm wyraża Radzie szkolnej krajowej uznanie za podjęte dotąd z pomyślnym skutkiem usiłowania, dążące do ułatwienia młodzieży szkół średnich nauki obydwóch języków krajowych.

III. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, ażeby w usiłowaniach tych nadal wytrwała i dążyła stopniowo do tego, ażeby w miarę pozyskania odpowiednich sił nauczycielskich we wszystkich szkołach średnich kraju zaprowadzony był drugi język krajowy jako przedmiot nauki względnie obowiązkowej w odpowiedniej liczbie godzin.

IV. Sejm wzywa rząd, ażeby w celu urządzania kursów praktycznej nauki języka ruskiego, utworzył przy obydwóch Uniwersytetach, tudzież przy Politechnice lwowskiej stałe posady odpowiednio kwalifikowanych lektorów.

W rozprawie ogólnej zabrał głos p. Barwiński i wyraził przedewszystkiem uznanie komisji za to, że poszła o znaczny krok dalej w uwzględnieniu potrzeb narodu ruskiego, aniżeli to było dotychczas — równocześnie jednak wyraził żal, że komisya nie stanowczego Sejmowi nie zaprojektowała. Obawa komisji, by młodzież skutkiem wprowadzenia obowiązkowej nauki obu języków krajowych nie była zbyt obciążona filologią — jest płaonna, a na dowód powołuje się mowca na przykład Morawii, gdzie obowiązują w szkołach języki czeski i niemiecki. Komisya obawiała się też, że nie ma na razie dostatecznej liczby nauczycieli ruskich. Na to jednak jest rada: wyznaczenie przez rząd i kraj stypendyów na kształcenie nauczycieli ruskich.

Komisya wstąpiła tylko na drogę pośrednią, która jednak w zupełności nie może zadowolić Rusinów.

P. Madeyski przedstawił wymownie stanowisko komisji, która, jak dziś Sejm, składa dowód, że my możemy i umiemy u nas w kraju sprawy narodowe załatwiać lepiej, niż gdzieindziej (oklaski), a załatwiamy ją sumiennie i sprawiedliwie dzięki dobrej woli reprezentantów obu narodów i tej okoliczności, że we wszystkich umiemy zachować właściwą miarę. Droga powolna, obrana przez komisję, pewnie i lepiej doprowadzi do celu, aniżeli przymus. Oby tylko duch zgody, panujący dziś w Sejmie i kraju, utrzymał się jak najdłużej. Sprawa narodowościowa jest rzeczą spraw krajowych i jako taka należy do Sejmu, a nie do Rady państwa, a że my umiemy ją należycie rozwiązywać — w tem nasza siła. (Oklaski).

Sprawy górnoze.

W załatwieniu sprawozdania komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych (sprawozdawca p. Wiśniewski), uchwalili Sejm następujące wnioski:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawach górniczych za r. 1897 Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm wzywa rząd, aby w myśl rezolucji Sejmu krajowego z dnia 13 lutego 1894 otworzył w lwowskiej szkole politechnicznej piątą Wydział górniczo-hutniczy.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: a) prowadzenie dalszych rokowań z rządem o przyczynienie się odpowiednią kwotą z funduszy państwowych do kosztów organizacji i utrzymania kraj. szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu; b) dokładne zbadanie przedłożonego przez magistrat miasta Krakowa projektu szkoły górniczo-hutniczej przy szkole przemysłowej w Krakowie i zdanie o nim Sejmowi sprawy.

4. Sejm wstawi w budżet krajowy na r. 1898 kwotę 3.000 zł. na stypendya i zasiłki naukowe dla górników i uczniów krajowych szkół i akademii górniczych zamiast dotychczas przyznawanych 2.500 zł. (poz. 257 prel. budż. kraj. na r. 1898).

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeniesienia na rachunek roku 1898, całej kwoty 2.720 zł., uchwalonej na koszt wydania podręcznika dla przemysłu nafty i wosku ziemnego, jako poz. 259 rub. XV. funduszu kraj. r. 1897.

Przyjęto następnie wnioski komisji bez zmiany.

Licencyonowanie buhajów. — Bydło czerwone.

W załatwieniu wniosku p. Styły na wniosek komisji gospodarstwa krajowego, uchwalili Sejm polecić Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 20 lipca 1892 o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych wszechstronnie zbadał i przedłożył odnosne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Petycję Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o udzielenie rocznej subwencji w kwocie 2000 zł. odstąpił Sejm na wniosek komisji gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Schnell) Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy układaniu budżetu na r. 1899.

Wydział gmin.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawnej (sprawozdawca p. Klemensiewicz) uchwalili Sejm wyrazić rządowi opinię, 1) że dla dobra mieszkańców gminy Pychowice korzystnym będzie, ażeby wraz z obszarem dworskim wyłączone została z okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i przydzielona do Sądu powiatowego w Podgórzu; 2) w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dla dogodności mieszkańców gminy Trzciany leży wydzielenie jej z okręgu sądowego i podatkowego w Radomyślu, a przydzielenie jej do okręgu sądowego i podatkowego w Mielcu; 3) dla dobra mieszkańców gmin Łączki i Wojaczówki wraz z obszarami dworskimi korzystnym będzie, aby wyłączone zostały z okręgu Sądu powiatowego w Frysztaku i Starostwa w Strzyżowie, a przydzielone do Sądu powiatowego i Starostwa w Krośnie.

Załatwienie petycji.

Dalej załatwił Sejm w myśl wniosków poszczególnych komisji (sprawozdawcy pp. Klemensiewicz, Krainki, Trzeciecki, Olpiński, Sozański, Merunowicz, Hamorak, Kostheim) cały szereg petycji, jak następuje: Wydziałowi krajowemu do zbadania, możliwego uwzględnienia, ewentualnie postanowienia wniosków na następnej sesji przeznaczono petycje: miasteczka Toporowa o utworzenie tamże sądu powiatowego; gminy Smarżowej o wyłączenie jej z okręgu sądu powiatowego w Pilźnie, a wcielenie do okręgu sądu powiatowego w Brzostku; gminy Wiązownicy o przeniesienie jej z okręgu sądu pow. w Sieniawie do okręgu sądu pow. w Jarosławiu; krakowskiego Tow. rol. w sprawie udzielenia subw. na założenie zimowej szkoły rol. w zachod. części kraju; Wydziału Rady powiatowej i Zwierzchności gminnej w Cieszanowie w sprawie utworzenia z Woli nowosielskiej osobnej gminy, względnie wcielenia tego przysiółka do Cieszanowa; przysiółka Grabie o wydzielenie z gminy Druszków pusty w pow. Brzeskim i przydzielenie do Michalczowy w powiecie Nowosądeckim; gminy Zabno i przysiółka Grabczyn w pow. Tarnobrzesckim w sprawie przyzwolenia na pobieranie myta od przewozu przez rzekę San; Zwierzchności gminnej w Podkamieniu (pow. Rohatyńskiego) w sprawie wprowadzenia napowrót w życie szpitala dla ubogich z fundacji ś. p. Dymitra i Józefa książąt Jabłonowskich; mieszkańców przysiółka Męciszów o odciążenie ich od związku gminnego w Pustkowie i utworzenie samodzielnej gminy; gminy m. Myślenie w sprawie połączenia z nią gminy i obszaru dworskiego Dolna Wieś; Łucja Stasiw z Brzazy pow. Dolinańskiego o pociągnięcie dozorczy lasów kamealnych w Polanicy do odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę; gminy Niebieszczyń pow. Sanockiego o odpisanie kwoty 36 zł. 96 ct. za leczenie Stefana Szeremety w szpitalu Sanockim; mieszkańców gminy Kąty pow. Złoczowskiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do budowy kanału wodnego z Ciszek do Łabacza; gminy Dąbrowa i Jana Mączki z rozmaitymi postulatami; Wojciecha Spiewaka, krajowego

wego dozorczy melioracyjnego o wliczenie 9 lat służby; prośby Ignacego Kurczaby o uwolnienie od ponoszenia kosztów szpitalnych w kwocie 120 zł.

Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia odstąpiono petycje: Reprezentacji pow. Cieszanowskiego o wyjednanie dla rolników większych i mniejszych posiadłości w powiecie ulg podatkowych z powodu klęski nieurodzaju; kilku gmin powiatu Tarnobrzesckiego o ulgi podatkowe z powodu klęsk elementarnych; i Wawrzyńca Weisły z protestem przeciw nowo wybranej Radzie gminnej w Pantalowicach.

Wreszcie do porządku dziennego przeszedł Sejm nad petycjami: gminy Żupawy w pow. Tarnobrzesckim o zniesienie podatku gruntowego i Katarzyny Zborowskiej o wyjednanie wykreślenia kwoty 478 zł. 60 ct. z realności petentki w Radziechowicach.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Wnioski i interpelacje.

Wobec tego marszałek polecił odczytanie złożonych do laski marszałkowskiej wniosków i interpelacji (treść ich, dla braku miejsca, podamy w poranym numerze).

Koniec posiedzenia o godzinie 12³⁰.

Następne w czwartek o godz. 10.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Stanisławów, 1 lutego. Dyrektor tutejszego gimnazjum, Jan Kerekjarto, zmarł wczoraj nagle w naszym mieście.

Wiedeń, 1 lutego. W Sejmie dolno austriackim odczytano telegram wystosowany przez p. Liperta imieniem niemiecko-czeskich posłów do Sejmu z podziękowaniem za uchwałę co do rozporządzeń językowych.

P. Kolisko i towarzysze wnoszą, by Sejmowi przedłożono jak najrychlej projekt do ustawy, mocą której przepisano by dla wszystkich władz autonomicznych Austrii Dolnej, język niemiecki jako jedyny język urzędowy.

Poczem Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Wiedeń, 1 lutego. *Fremdenblatt* oświadcza, że dotychczas nie oznaczono jeszcze terminu wydania rozporządzeń językowych i zwołania Rady państwa.

Wiedeń, 1 lutego. *Fremdenblatt* donosi z Budapesztu, że uwolnienie papierów węgierskich od podatku rentowego uchodzi za pewne. Skutkiem tego odbyła się wczoraj w austriackim zakładzie kredytowym konferencja, w której wzięli udział dyrektorowie br. Albert Rotschild, a w zastępstwie węgierskiego banku kredytowego msgr. Pallavicini i Kornfeld. Postanowiono rozpisać subskrypcję na węgierską rentę inwestycyjną w początkach drugiej połowy lutego.

Wiedeń, 1 lutego. *Neue Freie Presse* omawia rozprawę w sprawie szkół średnich w Sejmie galicyjskim. Polacy nie tracą z oka głównej swej troski: pielęgnować poczucia narodowego. Nowo wynaleziony przedmiot obowiązkowy, mianowicie historia kraju, ma być nauką dziejów polskiego państwa. W ten sposób właśnie się do szkół średnich propaganda jagiellońskiej idei i nawoływanie do wytrwania przy jej przewodnich kierunkach. Galicya jest częścią tylko nieistniejącego państwa, o którego wskrzeszeniu marzy dusza każdego Polaka.

Wiedeń, 1 lutego. Słuchacze tutejszej techniki postanowili w myśl uchwał wiecu w Litomierzycach, nie uczęszczać na wykłady i urządzić demonstrację dla przeszkodzenia odcytem. Istotnie wstrzymano przeważnie wykłady.

Wiedeń, 1 lutego. Także na uniwersytecie urządzili studenci demonstrację, aby wymusić zawieszenie wykładów.

Budapeszt, 1 lutego. Rokowania obu rządów w sprawie ugody nie wydały rezultatu. — gdyż nie można się było porozumieć, czy należy wybrać deputację kwotową, czy nie. Rząd austriacki nie mógł także udzielić rękąmi za przeprowadzenie ugody w drodze konstytucyjnej. Mimo to zyskano w Budapeszcie przeświadczenie, że rząd austriacki ma istotnie niejaka pewność reaktywowania w najkrótszym czasie parlamentu. Rząd węgierski pragnie właśnie czekać do chwili powrócenia konstytucyjnego życia w Austrii.

Paryż, 1 lutego. *Echo de Paris* donosi, że rada admirałska postanowiła pomnożyć liczbę pancerników o 26 i to do końca 1904 r.

Londyn, 1 lutego. Biuro Reutera utrzymuje, że wiadomości o zajęciu Port-Arthur przez Rosję są nieprawdziwe. Również pogłoski o zawarciu japońsko-angielskiej konwencji wojskowej są czczym wymysłem.

Tanger, 1 lutego. Biuro Reutera donosi, że angielskiemu okrętowi „Tourmaline” zabroniono wylądować na ląd broń i amunicję. Skutkiem tego strzelano z pokładu „Tourmaline” na marokański okręt wojenny „Hossani”, który odpowiedział rzesistą salwą.

W samem mieście powstały zaburzenia zniszczono wiele wsi, które okazywały przychylną cudoziemcom.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 1 lutego.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.489 sztuk świń, między temi 4.935 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świny węgierskie od 49 do 49½, za galicyjskie młode świny od 30 do 40 ct., za kilogram żywej wagi.

Fraszki.

Minister skarbu, wielkim jest — gdy bliźnich łupi;
Wojny — gdy za grosz kraju tysiąc armat kupi,
Spraw wewnętrznych — ze skutkiem gdy zażywa kija,
Zagranicznych — gdy zręcznie koziołki wywija,
Sprawiedliwości — kiedy w polityce siedzi,
Kolei — gdy z wagonów czyni beczkę śledzi,
Rolnictwa — gdy mu promień dopisuje słotca,
Bez teki — gdy z energią, kłania się bez końca.

Z galerii dostał poseł, mały — wielkie brawo

Za co? Dochodzić racyi, nadaremna praca.

Jedno jest tylko pewnem, że galeria, sławą

Nie rozum stanu wieńczy, lecz dzwonki pajaca.

M. Rodot.

Rozmaitości.

Syn mordercą matki. Z Aradu donoszą: W miejscowości Pecska, szewc. Jerzy Barb. popełnił ohydny zbrodnię. Klócił się on oddawna ze swą 70-letnią matką o to, że nie chciała wytoczyć procesu o spadek jakiemuś krewnemu. W ostatni poniedziałek, gdy pozostał ze staruszką sam, pobił ją strasznie i poranił tak fatalnie szewskimi narzędziami, że nieszczęśliwa na drugi dzień zmarła. Po spełnieniu zamachu wyrzucił matkę na podwórze, a gdy na jej krzyki zbiegli się sąsiedzi, sam uciekł niewiedomo gdzie.

Obfity śnieg spadł w Atenach. Rzecz to niesłychana w stolicy Grecji.

Wykrycie zbrodni. Jeden ze znanych bruckich malarzy otrzymał list, w którym jakaś dama skarży się na jego niewierność i na to, że ją porzucił. Zakończenie brzmiało: „Przypomnij sobie, iż przed rokiem wrzuciłeś nasze dziecko do wody, a ja o tem przecież zamilczałam”. Malarz czyta zdziwiony niepomiernie, wreszcie jeszcze raz obejrzał podpis i adres na kopercie i zauważył, iż list nie był do niego adresowany, lecz do pewnego kupca tegoż samego imienia i nazwiska, mieszkającego w sąsiednim domu. Niezadowolony, iż stał się mimowoli posiadaczem czyjejś tajemnicy, udał się malarz z listem do adresata, lecz ten wyjechał do Spaa. Kilka dni nosił list w kieszeni, wreszcie nie wiedząc, co z nim zrobić, posłał go do miejscowej prokuratury. Kiedy prawdziwego adresata listu miano zaarrestować, ten domyśliwszy się, o co chodzi, chwycił leżący na stole rewolwer i zabił się. Przestępca zaręczony był właśnie z panną ze znanego w Bruckel domu i za parę tygodni miały się odbyć zaślubiny.

Policjant morderca. Były policjant Rodeau. w ostatnich czasach sekretarz prywatny margrabiny Manoury, założycielki pisma *Annales diplomatiques*, stanie niezadługo przed sądem przysięgłych, oskarżony o spełnienie aż trzech morderstw. Wszystkie ofiary zbrodni były to dziewczęta. Motywem zbrodni miała być miłość. Pierwsze morderstwo spełnił Rodeau jeszcze w r. 1883 i potem dopiero wstąpił do policyi. Do tej zbrodni się przyznaje, pozostałych zaprzecza. Lotr ten był w swoim czasie przeznaczony do specjalnej służby bezpieczeństwa przy prez. Grévy'm.

Obfite pokłady złota odnalazł obecnie pewien kalifornijczyk wraz z żoną swą w złotodajnej ziemi koło Jakonu. Berry już w roku 1890 przeszedł ziemię Jukon. lecz poszukiwania jego były bezowocne, powrócił z pustemi rękoma. Ostatnio przybył do Kalifornii, ażeby się cenić i nie myśleć więcej o ukrytych skarbach północy. Latem roku zeszłego ożenił się, jednakże żądza zdobycia złota w nim nie ustawała. Ponieważ i żona jego nie przeciwko wyjazdowi do Alaski nie miała, wybrali się więc wkrótce w drogę. Tym razem nie pozostał jednakże Berry na półwyspie Alaski, lecz przeszedł granicę, ażeby rozpocząć poszukiwania dalej. Tutaj wreszcie, koło tyle sławnego dzisiaj Jakonu znalazł skarb, o którym marzył. Wielki majątek wydobył z paska ziemi, mającego nie więcej nad 300 „Box Lengthys”. Jeden Box Length jest pasem mającym 15 stóp szerokości i 12 długości. W jednym takim pasie znalazł piasku złotego wartości 20.000 zł.

Cykloskaf. Taką nazwę nosi jeden z ostatnich wynalazków w dziedzinie sportu kołowego, a raczej, jak tym razem, wodnokołowego. Jest to rower do jeżdżenia po wodzie. Welocypedy wodne nie są nowością, w cykloskafie jednak konstrukcja jest prawie zupełnie nowa. Zwykły rower, sunący szybko po lądzie stałym, może być w każdej chwili zmieniony w cykloskaf przez osadzenie go na dwóch gumach dętych, formy wielkich cygar, połączonych poprzecznymi wiązaniami z sobą, a systemem łańcuchów z kołami. Cyklista siada na tak przygotowaną maszynę i pedałami wprowadza w ruch śrubę, która posuwa cykloskaf po wodzie z szybkością 10—12 kilometrów na godzinę. Sterowanie odbywa się przy pomocy płytki metalowej, przytwierdzonej do przedniego koła roweru.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 1 bm.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 1 lutego. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 364.75; Tureckie 60.—; Länderbank 219.15; Kolej państwowa 344.—; Południowa 80.60; Alpijny 148.60; Tytoniowe —. Uspokojenie mocne.

Kurs lwowski:

Lwów, 31. stycznia.

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów. Pszenica gotowa 10.50 do 10.75. Żyto gotowe 7.50 do 7.75. Owies obrotowy 6.75 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.75 do 7.50. Jęczmień browarniany 6.— do 6.50. Rżepak 11.25 do 12.—. Linianka — do —. Groch pastewny 7.50 do 9.—. Groch do gotowania 6.50 do 7.—. Wyka 5.50 do 5.80. Bobik 5.50 do 6.25. Hreczka — do —. Kukurudza 5.40 do 5.60. Kukurudza na termin 5.60 do 6.—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 32.— do 48.—. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka 17.— do 23.—.

Spirytus loco stacje kolei paritas Tarnopol gotowy 15.— do 15.50; na termin 14.— do 14.50.

Wobec rezerwy kupujących i wycoływania lepszych cen ze strony sprzedających, ruch nadzwyczaj słaby a obroty ograniczają się do pokrycia koniecznych potrzeb.

Ceny są też lokalne, natomiast kukurudza wobec żywszego popytu wykazuje wzrost cen.

Losowanie obligacji 10-milionowej pożyczki gminnej miasta Lwowa. Dnia dzisiejszego o godzinie 11-tej przedpołudniem odbyło się piąte z rzędu losowanie obligacji komunalnych miasta Lwowa. Obecni byli przy tym akcie pp.: ze strony gminy prezydent miasta Małachowski, wiceprezydent Schayer, członkowie Rady miejskiej dr. Byk, Szwejkowski, starszy radca magistratu Cossa, naczelnik buchalterii miejskiej Jaworski, i Kayeier Glanz. Ze strony wydziału krajowego: sekretarz Pierożyński — z namiestnictwa sekretarz Pietruski Zygmunt. Jako notaryusz fungował p. Antoni Witołowski.

Wylosowane zostały następujące obligacje: Serya A. po 10.000 koron: nr. 449 i 677; Ser. B. po 5000 koron: nr. 690 i 787; Ser. C. po 1000 k. nr. 2129, 3420, 1558, 733, 849, 1673, 1639, 2483, 3542, 3846, 2478; Ser. D. po 2000 koron: nr. 3431, 928, 3351, 1382, 3522, 3521, 2248, 3588, 1713, 717, 3437, 675, 827, 3037, 1629, 99.

Kasa oszczędności miasta Stanisławowa. Stan wkładów wynosił z dniem 31 grudnia 1897 r. 7486 stron 2.829,977 zł. 5 ct.; w miesiącu styczniu 1898 stron. Włożono: na dawne książeczki 427 na nowe 210, razem 637 stron 133,269 zł. 92 ct. Wyjęto zaś: częściowo 588 stron, zupełnie 168 stron, razem 756 stron 100,697 zł. 48 ct. Przybyło zatem 32,572 zł. 44 ct. Stan wkładów z dniem 31 stycznia 1898 r. wynosi: u 7528 stron 2.853.549 zł. 49 ct.

Fabryki wagonów i lokomotyw w Austrii szły w roku ubiegłym bardzo dobrze. Zawdzięczyć to należy znacznym zamówieniom ze strony kolei państwowych, a także obstalunkom z Rumunii. Ga-

zety wiedeńskie podają następujący wykaz lokomotyw i wagonów, obstalowanych przez same austriackie koleje państwowe od 2 stycznia do 31 grudnia r. 1897:

	Lokom.	Tender.
W fabr. lokom. w Wiener-Neustadt	64	27
" " Floridsdorf	62	31
" " austr.-węg. Stow. dróg państwowych	64	28
" " Kraussa i Sp. w Linczu	20	—
" tenderów F. Ringhoffer w Pradze	—	61
Razem	210	147

W fabrykach wagonów:

	Wagon. osob.	Wagon. poczt.	Wagon. towar.
F. Ringhoffer w Pradze	60	—	1029
W Simmeringu	99	22	272
W Nesselndorf	65	4	366
W Gracu (daw. Weitzera)	36	8	87
W Bernie (Lederera & Porgesa)	12	27	186
W Sanoku (daw. Lipińskiego)	—	46	187
Razem	272	107	2129

Ogółem obstalowano 210 lokomotyw, 147 tenderów.

Nowa fabryka. Z Łodzi donoszą, iż tamtejsza firma „Bracia Bauer“ zakupiła od mieszczan m. Pabianic plac pod budowę fabryki, w której wyrabiane będą deski łubkowe do nawijania na nich towarów lokciowych, oraz także pudełka. Budowa rozpoczęta zostanie w wiosną.

Budowa kolei żelaznej z Wiatki do Petersburga (w Rosji) rozpocznie się na wiosnę. Długość jej wyniesie 1300 wiorst, a koszt budowy 46 1/2 milionów rubli. Dochód roczny z ruchu pasażerskiego na przyszłej kolei obliczają na 700.000 rubli. Linia ta łączyć będzie Petersburg z siecią dróg syberyjskich.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 31 stycznia.

Hr. Kwilecki, Poznań. — Hr. Kronhelmowa, Król. polskie. — E. Olszewski, Dubie. — Irma Pourbai, z córkami, Bruksela. — M. Langrod, Kraków. — W. Wimmer, Kołomyja. — J. Crag, Ropienka A. Szymberski, Potok. — Radea J. Szymonowicz, Stanisławów. — T. Syroczyński, Kijów. — E. Jordan Stojowski z żoną, Miechów. — A. Jordan Więkowice.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksh.)

Przyjechali dnia 31 stycznia.

K. Marmaross z Karowa. — P. Skrzyszewscy z Kurowie. — J. Schweitzer z Białej. — W. Willers z Monachium. — J. Lemle z Budapesztu. — P. Madeyski z Krakowa. — P. Gosiewscy z Lublina. — Ks. dr. Litwinowicz ze Stanisławowa. — Ks. Bohomus ze Stanisławowa. — Ks. Dr. Ciemiński z Tarnopola. — M. Freger z Podwołoczysk. — J. Schmid z Wiednia.

Wykazy instytucji emisyjnych

nawierają

miliony dawniej wylosowanych obligacji, które na szkodę właścicieli nie zostały podjęte. Przyjmujemy bezpłatnie rewizję obligacji i losów wszelkiego rodzaju

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Lutego 1898 r.

na

3% Losy kredytowe ziemskie z r. 1880.

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenia 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADEŚLANE.

Zarząd hotelu „Imperial“ ul. Trzeciego Maja 1. 3. ma zaszczyt donieść, iż objawiając z dniem dzisiejszym we własny zarząd

Kawiarnię „Imperial“

poczynił wszelkie ulepszenia ku wygodzie P. T. gości służące ośmiela się takową polecić łaskawym względem. Przeszło 150 dzienników we wszystkich językach.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

Gizela Lauterbach

Jakób Mund

współwłaściciel firmy Bracia Mund

z a r e c z e n i.

BRODY.

LWÓW.

Wobec oszczerstw, rzucanych na mnie w ostatnim numerze *Kurjera Lwowskiego* przez pana Wojciecha Dąbrowskiego, oświadczam, iż nie mając do dyspozycji żadnego organu publicystycznego, rezygnuję z polemiki. Rozprawa z oszczercą odbędzie się natomiast na innej drodze.

Wilhelm Feldman.

Poszukuje się natychmiast dobrego tłumacza dokumentów rumuńskich na język polski. Wiadomość w *Słowie Polskie*.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 stycznia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.45	102.65
laty-sierpień	102.45	102.65
Renta srebrna styczeń-lipiec	102.45	102.65
kwiecień-październik	102.45	102.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	182.—	184.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5%	144.25	145.25
" " 1860 po 100 zł. 5%	161.75	162.75
" " 1864 po 100 zł.	189.25	190.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.05	122.25
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.75	102.95
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	98.50	98.70

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.85	100.65
Kol. Cesarz. Różdży w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.85	100.85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	213.25	214.25

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
" " w złocie za 200 zł. 5%	138.—	—
Kol. bukowin. lokal. za 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.80	100.80
Kol. lwowsko-czerw.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.50	101.50

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.35	121.55
" " w wal. kor. za 200	99.80	99.50
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	101.—	101.70

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.25	141.—
poż. premiowa za 100 zł.	155.—	158.—
" " " " za 50 zł.	158.60	154.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.20	99.20
Bukowin. obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.—	103.75
Galic. pożycz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. pożycz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.75	98.75
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.70
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	167.50	168.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	98.—	98.15
Renta włoska za 100 kor. 4%	43.90	44.20
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.50	112.70
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 3%	36.70	37.70
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.85	60.85

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.60	99.60
" " " " obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.25
" " " " 1889 3%	117.75	118.50
Bukowin. zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
" " " " los. 4%	98.50	—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
" " " " los. 50 lat 4 1/2%	100.—	100.90
" " " " 60 lat za 200	—	—
" " " " 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.20	98.—
" " " " 4% los. 41 lat	97.30	98.—
" " " " 4% stare	97.75	98.35
" " " " 4% za 200 kor.	96.75	96.95
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.10	102.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 43 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czerw.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.80	94.80
Kol. Lwów-Czerw. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.75	—
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
" " " " 1878 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
" " " " 1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.80

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	162.80	164.40
Peszt. banku handl. 500 zł.	1450.—	1460.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	382.40	382.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.50	387.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	375.50	377.50
" " dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	218.75	219.25
" " Austro-węg. 600 zł.	303.—	306.—
" " Związek (Unionbank) 200 zł.	303.—	304.—
Czesk. banku związ. 100 zł.	135.—	135.—
Zivnostenska banka 100 zł.	131.50	138.—

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
" " (akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3435	3445.—
" " " " 200 zł.	297.70	298.70
" " " " 200 zł.	198.—	200.—
" " " " 200 zł.	344.—	344.50
" " " " 200 zł.	80.75	81.25
" " " " 200 zł.	212.50	213.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	147.25	147.75
Prackiego Tow. żelarn. przem. 209	718.—	717.—
Schodnica 500 kor.	568.—	575.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. nit.	136.50	137.—
Trifall tow. kop. węgla 70 zł.	177.75	178.25

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.80
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.—	199.75
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	170.—
Pożyczka m. Innsbuku 20 zł.	29.—	—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.75	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	68.75	64.50
Palfy 40 zł. mk.	62.75	63.75
Czerw. krajowa austr. tow. 10 zł.	20.—	20.60
Czerw. krajowa węg. tow. 5 zł.	10.20	10.90
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	79.—	—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	160.—	164.—
" " " " 50 zł. 4%	69.—	78.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.08	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.75	11.79
Rosyjski półimperyj	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.75	58.82 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	45.95	45.45
Ruble (za 100 rs.)	127.25	127.75

Berlin, dnia 31. stycznia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.90
" " " " 3 1/2 proc.	100.25
" " " " 3 proc. Serya A.	92.—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	104.—
" " " " 3 1/2 proc.	100.80
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	100.90
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	92.40
Poznańska pożyczka miejska	99.80
Austriackie banknoty	170.10
Austriacka renta srebrna	102.30
Rosyjskie banknoty	218.75
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy zastawne	105.90
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	100.70

Warszawa, dnia 31. stycznia:

Listy Likwidac. Król. Polsk. duże .	99.85
" " " " drobne	99.30
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	282.50
" " " " 1866	268.-
Obł. prem. Banku szałachckiego	217.-
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	99.85
" " " " drobne	99.85
" " miasta Warszawy ser. VII.	101. 6
" " " " 4 1/2 proc.	98.90
Akcyje dr. Zel. Warsz. Wied.	98.90

Handel zał. otw. w r. 1789.

HERBATE, KAWY
polecą
FRYDERYK SCHUBERTH
Lwów, Rynek 45.
Cenniki szczegółowe na żądanie.

176

Handel założony w r. 1789.

Na karnawał!

Bukieciki kotyliowe z świeżych kwiatów od 10 do 20 ct. z różą lub kamelią. Na zamówienia 8 dni naprzód, lub telegraficznie trzydniowe. Bukiety ślubne, nie ustępujące nic wiedeńskim, z mianszetami pięknymi po 5 zł. dla družek, tak samo bukietki weselne od 15 ct. do 25 ct.

Bulion para gotowany. doskonały, z zwierzy-ny i drobiu, cieleciny i wołowiny, wszystko najlepszej jakości, kilo po 5, 6. 7-50, z samego drobiu i zwierzyzny dla chorych, bardzo silny, kl. 10 zł. **Bulion** z samej wołowiny po 4-50, przy większym odbiorze stosowny rabat.

Pasztet na sposób strasburski, wyborny, z gęsich wątrobek, puszcza funtowa z trufkami 2 zł., bez trufki 1-50.

Herbata z pierwszej ręki wybora, po najniższych cenach od 90 ct. na pół funta do 3 zł. — Okruchy doskonałe aromatyczne po 88 ct. pół funta. Przy odbiorze 5 kg. franco.

Koce na konie z owczej wełny, własnego wyrobu, duże w pasy pasowe lub zótte z czarnym po zlr. 6-50. Dobre też dla służby do przykrywania, gustowne i nie do zniszczenia. 251

Zarząd Dworu

poczta Brzeżany. Łapszyn.

HANDEL
Płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



polecą najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2-75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2-50 i 2-75.

Koszule nocne po zł. 1-55 i 1-90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2-30, 2-50 i 2-75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1-40 i 1-60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESŃNY
po ct. 90. zł. 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80.

Kotnieje tuzin po zł. 2-40 i 2-80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4-80.

Chustki płócienné tuzin zł. 2-50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY
w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonuła się najstaranniej na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Ces. król.  apryw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we LWOWIE

polecą stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Hali-cka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

„Hotel Rosenberg“ w Stryju

z największym komfortem nowo urządzonej pierwszorzę-
dny Hotel poleca się Szanownej Publiczności. — Cena
pokoi od zł. 1.20 i wyżej wraz z usługą oświetleniem i t. p.

Dla P. T. Podróżujących ceny niższe. 150



polecą

PASY do MASZYN

skórzane, gumowe, lniane, napuszczane

Gurty do maszyn konopne

w różnych grubościach i szerokościach

Gurty konopne

do wybijania wózków, Spinki i nity do pasów.
Rzemyki surowcowe do zszywania i wiązania pasów.

Klucze do spinek

Śróbki do kubków przy elewatorach itp., itp.

GLIWY

do maszyn

polecą

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 1. 38.



Kraft- CHOCOLADE!

porządzona wedle recepty p.
Meringa zastępuje w zupełności
tran rybi.

Szczególniej do polecenia
w niedokrewności.

Fabryki GTTG RÜGER

Dresno i Bodenbach.

Skład główny dla Galicyi u firmy:

Brandstädter i Singer, Lwów.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. miasta **TARNOPOLA** rozpisuje
niniejszem konkurs na posadę **rachmistrza**. Z po-
sadą tą połączona jest placą 1200 zł. rocznie, dodatek
na mieszkanie rocznych 240 zł., tudzież prawo do trzech
dodatków pięcioletnich po 120 zł.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni sto-
sownie do rozporządzenia Wydziału kraj. z dnia 29 maja
1891 dzień: ust. i rozp. kraj. Nr. 67. posiadać znajo-
mość języków krajowych i języka niemieckiego, wyka-
zać, że nie przekroczyli 40-go roku życia i że posiadają
obywatelstwo austriackie. Ponadto wymaga się od kan-
dydatów na posadę rachmistrza egzaminu państwowego
z rachunkowości i przynajmniej jednorocznej praktyki
przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego. Posada
powyższa nadana zostanie prowizorycznie z prawem eme-
rytury i stabilizacji po jednorocznej nienagannej służbie.

Podania udokumentowane wraz z wykazaniem do-
tychczasowego zajęcia wnoszą należy najdalej do końca
lutego 1898 wprost do Magistratu król. miasta **Tarno-
pola**; co do kandydatów zaś, pozostających już w służ-
bie publicznej za pośrednictwem Władzy przełożonej.

Magistrat król. miasta.

Tarnopol dnia 21. stycznia 1898.

DRZEWO

do robót piłęckowych

jaworowa, gruszkowa, sra-
brna biała, orzechowe, he-
banowe, machoniowe.

Pięcзки angielskie,
Oprawy do pięcetek, dre-
wniane i stalowe.

Śruby ze stolikami,
Wzory do wyrzynania, wło-
skie,

Kompletne przybory do ro-
bót piłęckowych w wiel-
kim wyborze,

Kasety z narzędziami sto-
larskimi

polecają po cenach nader
niskich 177

Friedrich i Beacock

Lwów

ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni W-go Grossa.

Potaniały!

następujące artykuły:

MAKA najładniejsza

pół kilo 10 ct.

MAKA bardzo ładna

pół kilo 9.

GRYSIK pszenny pół

kilo 10.

MASŁO znakomite ku-

chenne 44.

MASŁO stołowe z kwa-

śnej śmietany pół kl. 68.

MASŁO deserowe pół

kilo 76.

SMALEC bezwonnyna

paczki pół kilo 36.

MARMOLADA more-

lowa pół kilo 68.

tylko w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ul. Batorego 1. 2.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane
w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo
Polskie“ jako na źródło swoich informacji. Takie po-
woływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

**Dla szukających pracy,
4-wierszowe ogłosze-
nia bezpłatnie.**

Wdowa w średnim wieku
poszukuje zajęcia do gospo-
darstwa g. l. Lwów.

Zdolny słujący umięjący po
niemiecku poszukuje posady
od 15-go lutego b. r. Wiado-
mość w admin. „Słowa Polsk“

Pomocnik gorzelniarzy z kil-
koletnią praktyką poszukuje
posady zaraz Oferty pod S. J.
K. L. I. post-rest. Lubaczów.

Uzdolniona krawczyni ucze-
szcza do domów prywatnych
Łyczaków 15. drzwi 37.

Kawaler z zawodu stelmach,
dla braku roboty przyjmie ja-
kiekolwiek zajęcie. post-rest.
H. p. 15. Lwów.

Wdowa poszukuje posady do
zarządu domu, mogłaby także
udzielać konwersacji niemiec.
Piekarska 4. a. na dole.

Nauczycielka rutynowana,
udzielająca rozmaitych języ-
ków, gry na fortep. i szkółki
przedm. poszukuje umieszcze-
nia E. Kłosowska poste-re-
stante Rzeszów.

Osoba w średnim wieku po-
szukuje miejsca do dzieci, lub
zarządu domu. Julia Kowalew-
ska Halička 12.

Ogrodnik żonaty, bezdzietny
znający się na zakładaniu ogro-
dów, urządzaniu kwietników
poszukuje posady. Lwów post-
rest. 21. A. B.

Ukończony seminarzysta na-
ucz. przyjmie zaraz stosowne
zajęcie. Zgłoszenia pod M. T.
w admin. „Słowa“.

Uczeń VII klasy gimnazyal-
nej poszukuje lekcyi Zgłosz-
pod K. Z. „Słowo Polskie“.

Pomocnik handlowy ze skła-
du farb i materiałów apte-
cznych poszukuje posady pod
lit. W. G. post-rest. Lwów.

Stała posadę znajdzie młody
retuszer w zakł. art. fotograf.
E. T. Jurkiewicza w Kołomyi.
Zgłoszenia listowne tamże.

Ukończony seminarzysta
przyjmie zaraz miejsce nau-
czyciela prywatnego. Zgłosz-
pod M. T. w administracji.

Francuska udziela lekcyi
także i zoiorowe po 3. zł. mie-
sięcznie Ossolińska 11., II. p.
schody 4-te.

Panna z dobrego domu po-
szukuje miejsca kasyerki w han-
dlu z kancją 50 zł., może być
i poręczyciel. Adres: Łycz-
aków 24. E. S.

Buchalter izr poszukuje po-
sady także na prowincję. Ła-
skawe zgłoszenia pod „A. L.
50“ Lwów poste-restante.

Osoba umięjąca gotować, szyć,
prasować poszukuje miejsca
Karolina 53 post-rest. Lwów.

Na cytrze i fortepian po-
szukuje lekcyi panienska za
mierne wynagrodzeniem.
Wiadomość ulica Szeptyckich
1. 41 D., I. p., drzwi nr. 6.

Młody człowiek umięjący jęz
polski, ruski, ros. i niem., bie-
gły korektor poszukuje odpo-
wiedniego zajęcia. „B.“ 24.
Lwów post-rest.

Niebywale ceny!

Serwis obiadowy, komplet na 12 osób, z doskonałej porcelany, fason nowo-
gładki, półmiski płytowe, dekoracja kwiatowa, 3 bukiety kwiatków jasno-nie-
bieskich z czarnem, nazwany „Gabriela“ — kosztuje tylko

złr. 21-80 ct.

Drugi serwis w fasonie festynowym z obfitą dekoracją kwiatów niebieskich
z brunatnem, nazwany „Filipina“ — taki sam jak ta rycina



tylko złr. 23.—.

IV tym samym fasonie i w tej samej cenie jest także inny serwis „Henry-
sia“ z dużemi gałkami bławatków w 2 kolorach niebieskich.
Do każdego z tych serwisów są na składzie także filiżanki do herbaty, do
czarnej kawy, czajniki, imbryki, maselniczki, mleczniki i t. p.
Serwisy szklanne także potaniały i są komplety na 12 osób (63 sztuk)
już od złr. 7-10 poczynszy, w modnych fasonach.

Wzorów na prowincję nie wyśleam!
W regule sprzedaję za gotówkę, wyjątkowo kredytuję na raty za poprzednią
umową i podpisaniem rewersu. Za pakę liczę przy wysyłkach tylko własny koszt.
Ceny stałe i dla wszystkich jednakowe.

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicyi porcelany, szkła, ch. srebra, herbaty, koniaku, samowarów
i przyborów gospodarskich.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy gal. Banku kredytowego

ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostat-
nim listopada 1897 r. zastawy, dnia 3 i 4 lutego 1898 r.
w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl
§. 59 statutów Banku) najwięcej dającym, za gotówkę
sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty,
ani wykupna.

Lwów, dnia 4 stycznia 1898.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosć, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wyprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, lafery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.

Przedsiębiorstwo
komisów i spedycy
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

TRANSPORTA

mebli w wysielanych
wozach zamkniętych
nie wymagających
opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.
Opakowania mebli, szkła i
35 porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei
dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.
Telefon Nr. 537.

Na karnawał!

Ordery kotylijonowe setka od 2 zł. i wyżej, jako też porządki tańców i wszelkie przybory kotylijonowe poleca

Ad. Silber

skład papieru — Lwów, plac Kapitulny 1. 3. 341

Koncesjonowane

Centralne Biuro Wywiadowcze
A. Gutowskiego w Tarnowie

pośredniczy najkorzystniej w sprzedaży dóbr realności większych i mniejszych, poleca najlepszych robotników do robót polnych, fabryk, kopalni, dostarcza każdego czasu doborową służbę dworską i miejską, jak również koszarzy. Wszelkie zlecenia interesowanych wykonuje najsumienniejsz.

Kawa olbrzymia 1/2 kl. 1.10
ct. **Syrus** ulica
3. Maja 1. 2. 305

gier kasztan-ośmiolećni szesnastej miary od Carogrodki (ta od Murady nr. 1 po Carogrodzie) po Dahomanie nr. 8/8 jest do sprzedania w Lwowie p. Horodnica (husiatyński). 334

Poszukuję realności

blisko tramwaju w cenie od 15 do 25 tysięcy celem kupienia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem położenia, ceny i obciążenia pod St. 25 post-rest. Lwów, główna poczta. 327

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józef KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

Zawodowy technik posiadający praktykę w prowadzeniu monumentalnych budowli w Wiedniu; obecnie po wyprowadzeniu budowy Kasy narodowej we Lwowie, otrzymawszy koncesję, otworzył **biuro budowlane**, wykonuje samodzielnie wszelkie budowle lądowe, tak w miejscu, jak i na prowincji, przyjmując sporządzenie planów i kosztorysów pod umiarkowanymi warunkami. Polecam się P. T. Publiczności, do usług **Jan Grabowski** Lwów Piotra Skargi 2., II. p. 337

Administrację większego majątku przyjmie od 1-go lipca lub prędzej zdolny agronom, mogący się wykazać dodatnimi rezultatami dotychczasowej pracy i poleceniami renomowanych gospodarzy. Oferty przyjmuje p. I. M. Ł. 26. Centralne biuro ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 274

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel Wincklera, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtańszej Weże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Katalogi osobliwości fotograficznych i rzadkich książek z 150 wielkimi! wzorami, za nadesłaniem 1 zł. 20 ct. w markach wysła opłatnie **Edgar Raymond**, Turin, Italije. 261

Znakomite tutki cygaretowe nieklejone poleca Pierwsza krajowa fabryka „Heleny“ w Przyłbicach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000 sztuk posyła franco.

Młoda Niemka froebanka poszukuje miejsca przez biuro **Bodyskiej**. Lwów Rynek 29. dom Andriollego. 287

Dla hodowców trzody chlewnej! Odpadki z piekarni jak: mąka, kawałki ciasta i chleba do sprzedania za 100 klg. 3.50. Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Płohna. 338

Poszukuje się nauczycielki do kształcenia osoby dorosłej w języku polskim. Zgłoszenia pisemne pod B. S. przyjmujące biuro dzienników i ogłoszeń Płohna. 339

S. Dzbański inżynier
Rządowo upoważniony
Biuro Patentowe i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Śniadeckich 4. pierwszego marca do najęcia trzy pokoje, balkon, kuchnia. 344

Chustki, barchany, perkalę, ręczniki, fartuszki, resztki wełniane, aksamity, poleca najtańszej **Antonina Ertel** ulica Fredry. 347

Dzierżawa zaraz do wzięcia. Jeden kilometr od miasta oddalona obszar 777 morgów, z tego ornego pola 500 m., łąki 57, reszta ogrody i pastwiska. Budynki gospodarskie, dom i oficyna murowane. Inwentarz żywy i martwy w całości do nabycia w miejscu. — Bliższa wiadomość w Zarządzie Zamostu p. Brzeżany.

Potaniał smalec na paczki, znakomity, bezwonny pół kilo 36 ct. Marmolada morelowa pół kilo 72 ct. jedynie w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Bato-rego 1. 2. 73

150 sukien balowych 10 krakusów, 100 fraków poszukuje handel **Jaszczyżyna**, gmach teatralny.

Koniczyny Iniankę i tymotkę i t. p. w ilościach od 500 kilo w zwyż, przyjmuję w sprzedaży komisową **Maryan Topolnicki** (Juliana Topolnickiego następcę) Dom Importowy Lwów ul. Sykstuska 36. B. ogł. Impresa.

ukończony słuchacz filozofii, filolog poszukuje lekcy na prowincji; na żądanie może udzielać także nauki harmonii. Adres: F. K. w Rożniatowie poste-restante. 322

Praktykanta poszukuje handel **St. Wojciechowski** następców, Lwów Akademicka 6. 324

Potaniały świecy z pierwszorzędných fabryk pełnej wagi, pakiet 560 gramów tylko 40 ct., — jedynie w handlu korzennym **Leonarda Soleckiego** Lwów ul. Bato-rego 1. 2. 320

Z powodu zastój w inierach sprzedaje od dziś dnia po cenach fabrycznych wyroby ze złota, srebra, oraz chińskiego srebra handel **Jubilerski W. L. Radeckiego** Lwów pasaż Hausmana 7. 319

Potrzebny zaraz w Galicji nauczyciel do przygotowania dwóch chłopców do gimnazjum w Królestwie polskiem. Język rosyjski wymagany. Zgłoszenia proszę nadsyłać: **Parchacz p. Krystynopol K. S.**

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany handel **Władysława ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1-20, 1-40, 2-50 i 3-50 za funt. Cennik gratis. 8

Na karnawał!

Cukry deserowe (pomadki) nadziewane różnymi smakami 1/2 kl. 1 złr.

Czekoladki nadziewane pomadką, likworem, galaretką, masą orzechową, kremami itp. 1/2 kl. 1-20 ct.

Herbatniki tunków zawsze tylko świeże, pół kilo 80 ct.

Owoce kandyzowane, jak francuskie 1/2 kl. 1-20 ct.

Karmelki nadziewane, 20 gatunków. 1/2 kl. 50 ct.

Miętowe pomadki, przez lekarzy jako skuteczny środek przeciw chrypce, 1/2 kl. 80 ct.

oraz wiele innych wyrobów cukrowych, pierwszej jakości, ogólnie przez moich odbiorców chwalone i jako najlepsze uznane, poleca znana już **fabryka cukrów** 11

Jana Höflingera
Lwów, Teatralna 8.
Za opakowanie nic nie liczę.

Starszym i młodym polecam wysię świeżo w nowym pommożonym wydaniu dziełko rady med. **Dr. Müllera**

O CHOROBACH systemu nerwowego i płciowego i radykalnem ich wyleczeniu.

Opłacona przesyłka za nadesłaniem 60 ct. w markach poczt. **CARL RÖBER** Braunschweig. 325

Dobrá HERBATE poleca najstarszy handel takowej **Izydor Wohl** we Lwowie Grand Hotel, pasaż Hausmana 1. 3.

Na paczki poleca handel **Karola Bałlabana** we Lwowie Sławne drożdże **Mautnera** 151

jakoteż marmoladę **Morelowa** po 1-44 ct., Czereśniową 1.20 i Owo-cową 92 ct. za klg.

Pyroline jako najlepszy i najtańszy środek do oświetlenia **budynków gospodar-czych, gorzelni, młynów, tartaków** i t. p. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicji i Bukowiny **ANTONI KOFLER** Lwów, Brajerowska 14. Odsprzedającym stosowny rabat.

Masę woskową do podłóg

Masę francuską do podłóg

Lakier bursztynowy do podłóg 1

poleca po najtańszych cenach

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana o wybornym smaku, 4 wysmienite gatunki. — Pakiet 125 gramów:

Nektar książęcy ct. 55

Perla Chin ct. 75

Bukiet królewski zł. 1-.

Kwiat cesarski zł. 1-25

Także wybory **RUM** i wysmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 8 gatunkach.

Kazimierz Lewicki Lwów — ul. Trybunalska.

„Bałabanówka“ stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównyuje zupełnie koniak francuski

poleca 50

Karol Bałaban Lwów, ul. Halicka 23.

Pocztą 2 butelki 5 kilogr.

GRZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „**Bałabanówka**“ jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przemieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spiryto-sowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy koniak.

Lwów, 10. marca 1891 r.

Dr. Br. Radziszewski m. p. Prof. chemii na Uniw. lwow.

Rekawicznicy i bandażysty **JÓZEF CZERNICKI** i zięć **MICHAŁ OLSZEWSKI** również rekawicznik z Warszawy

Rynek 1. 21, (obok p. Dymeta)

polecają na karnawał długie rekawiczki balowe własnego wyrobu, krawaty i wielki wybór gorsetów.

BIURO

LWOWSKIEGO ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO

przy ulicy Czarneckiego 1. 1.

otwarte obecnie od g. 9-1 przed poł. i od 3-6 popoł.

przyjmuje jak zwykle w zastaw: **wszelkiego rodzaju kosztowności, Papiery wartościowe i wogóle przedmioty cenne**, niepodlegające zepsuciu, a objętością swą do zastawu nadające się.

Procent umiarkowany, ekspedycja szybka

Troskliwe przechowanie zastawionych przedmiotów.

Dla każdego domu. Tylko 9 złr.

Zdumiewające roboty daje praktyczna ręczna maszyna „**The Inwel**“. Szyje każdy materiał, czy gruby, czy cienki: najgrubsze sukno i najcięższą webę zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządza z żelaza i stali, polerowana, z przekładanem kółkiem zębatym, igłami, olejką, obrobioną i szrubociągłem. Waży 5 klg. Chód każdej maszyny jest wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletem urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały i przystępnym poczeniem tylko 9 złr. Cenniki darmo. 318



M. Rundbakin, Wien, II., Taborstrasse 35.

Cocq père et fils Cognac

fondée en 1815

DISTILLATEURS PROPRIETAIRES 18

Grandes fines Champagnes, Vieilles fines Champagnes

de l'année 1828, 1835, 1848, 1855, 1860.

Z pomocą dla cierpiących kuracyjne sucharki i luksusowe — jakoteż matowo-dragi, solodragi, napoleony itp. — takie same, jakie się dostaje na „**Alte-Wiese**“ w Karlsbadzie

poleca

piekarnia higieniczna **Marcina Czyżeka** we Lwowie.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kaźmierzowska 17.

Najlepsze stołowe oliwy!

Pierwszego francuskiego Towarz. przemysłu olejnego **L'OLIVE** w Nicei i Marsylii, dostarczamy:

Extra Vierge superieure po złr. 95.

Blanquette „ „ 90

Aix najlepsza „ „ 80

Aix, delikatna słodka I „ „ 70

Aix „ „ II „ „ 66

za 100 kilo opłatnie wraz z cłem do wszystkich stacyi kolejowych austriackich. — Zapłała w 2-4 miesiącach. — Zamówienia są wprost z Francji załatwiane, i zawsze tylko świeży towar, po 25 i 50 kl. się wysyła. —

Generalne zastępstwo L' Olive ma Philipp J. Gaiger, Wien IX 1.

Tam także są świeże trufle Perigood. Wysyła wprost z Perigood w koszach po 2 1/2, 3 do 4 kilo.